NUMER 4. ROK 5.

ŻYCIE GOSPODARCZE

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM GOSPODARCZYM POLSKI ZACHODNIEJ.
ORGAN ZWIĄZKU FABRYKANTÓW, T. Z. w POZNANIU.

Redakcja i Administracja: Aleje Marcinkowskiego nr. 7, dom ogrodowy. ------ telefon nr. 25-95. ------ Redaktor przyjmuje w dni powszednie od godz. 11—1; Administracja od 9—3.

Poznań, dnia 15 lutego 1926.

Prenumerata wynosi: w kraju z przesyłką rocznie 20 zł, półrocznie 10 zł, kwartalnie 5 zł, zagranicą z przesyłką rocznie 24 zł, półrocznie 12 zł, kwartalnie 6 zł. Numer pojedyńczy 1 zł.

Treść:

Polska wobec gospodarczych przemian międzynarodowych.

W ostatniem wydaniu naszego pisma stwierdziliśmy na tem miejscu, że główne państwa europejskie, najbardziej pod względem gospodarczym rozwinięte, zepchnięte zostały przez wojnę z piedestału, jaki kiedyś w stosunkach ekonomicznych świata zajmowały. Wyniki wojny sprawiły, że państwa te, przedewszystkiem Anglja i Niemcy, z państw porosłych w dobrobyt stały się krajami porządnie zbiedzonemi, które obecnie na nowo muszą się dorabiać jednak w zasadniczo zmienionych warunkach, do których w dodatku nie są jeszcze przystosowane. I dlatego obecnem dążeniem państw europejskich jest zrekonstruowanie całego swego aparatu wytwórczego w ten sposób, aby go nastawić na nowy układ stosunków gospodarczych świata.

Ponieważ kraje pozaeuropejskie, które przed wojną były odbiorcami produktów przemysłowych Europy, obecnie w znacznym stopniu wyemancypowały się z pod tego wpływu, przeto czynnik ten państwa europejskie muszą w reorganizacji swej wytwórczości przedewszystkiem brać pod uwagę. I jednocześnie stwierdzić należy, że największe nawet wysiłki państw europejskich na polu reorganizacji życia gospodarczego w obecnej sytuacji świata niewiele pomogą, gdyż o zbyt wielkim wywozie artykułów przemysłoywch na modłę przedwojenną myśleć nie można. Specjalnie dotyczy to artykułów o charakterze masowym, jak np. żelazo, węgiel, wyroby bawełniane itd., gdyż w tej dziedzinie istnieje na świecie nadprodukcja, przytem warunki produkcji europejskiej sprawiają, że towary są zadrogie, nie mogą więc wytrzymać konkurencji krajów, posiadających tanią robociznę, najnowsze urządzenia techniczne itd.

Dlatego też Europa musi zrekonstruować swą wytwórczość w tym kierunku, aby wywozić artykuły przemysłowe o wysokiej wartości wytwórczej, w których się wyspecjalizuje. Co do reszty zaś produkcji powinna ją zachować głównie w ramach samostarczalności. Taka rekonstrukcja przemysłu w państwach o charakterze nawskroś przemysłowym na sposób przedwojenny jest rzeczą bardzo mozolną i wymagać będzie wielkich kapitałów. To też widzimy, że Niemcy w swej działalności rekonstrukcyjnej pochłaniają każde sumy pieniędzy, które uda się wydostać od głównego obecnie bankiera świata, t. j. Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn.

Przyglądając się temu żywiołowemu przekształcaniu wytwórczości niemieckiej, trudno obecnie powiedzieć, w jakim stopniu działalność ta Niemcom się opłaci. W każdym bądź razie nic innego im, jako państwu nader uprzemysłowionemu, nie pozostaje; z dwóch rzeczy: zwinięcie przemysłu albo jego rekonstrukcja, wybierają drugą, gdyż zwinięcie przemysłu to dla nich ruina kraju, czego zresztą przedsmak po obecnie panującem tam bezrobociu widzimy, a bezrobocie to przecież istnieje dopiero na skutek tego, że przemysł jeszcze się nie nastawił na inne warunki produkcji. Wogóle większych tarapatów niż te, w których obecnie wysoce uprzemysłowione państwa Europy się znajdują, a które w dodatku się zaostrzą, dotąd jeszcze w gospodarce świata nie widziano.

Po wojnie wymiana międzynarodowa w zupełnie widoczny sposób przesunięta na drugą półkulę świata, mianowicie z okolic oceanu Atlantyckiego nad brzegi oceanu Wielkiego, o czem świadczą poniżej przytoczone cyfry, zaczerpnięte ze specjalnych wydawnictw ekonomicznych Ligi Narodów. I tak import z Europy wynosił w procentach:

rok	St. Zjed.	Indje	Kanada	Japonja	Chiny	Australja
1913	44,3	80,3	28,9	30,7	26,4	70,8
1920	24,9	67,0	21,4	13,2	20,0	45,3
1923	35,4	69,9	22,6	22,7	19,8	61,6
1924	36,1	69,4	25,4	23,7	22,1	55,7

Wszędzie widzimy zmniejszenie znaczenia Europy, której miejsce zajęły Stany Zjednoczone, które eksportowały w procentach:

w roku	do Indji	Japonji	Chin	Australji
1913	2,6	17,3	6,3	14,9
1920	10,1	38,0	20,4	26,9
1923	5,7	27,1	17,4	22,8
1924	6,2	29,0	19,9	28,3

Z cyfr tych wyraźnie widać, że zależność krajów pozaeuropejskich od Europy coraz bardziej słabnie, co wpływa na coraz to mniejszy udział krajów europejskich w wymianie międzynarodowej, której procentowy rozdział między poszczególne części świata po wojnie w porównaniu z 1913 r. jest następujący:

	Import		Eksport		Suma	
	1913	1924	1913	1924	1913	1924
Europa	69,34	61,78	62,40	50,97	65,99	56,52
Ameryka Półn.	12,23	16,33	15,83	22,16	13,06	19,15
Ameryka Środk.	1,54	2,04	2,10	3,64	1,82	2,83
Ameryka Połud.	5,59	4,95	6,60	6,81	6,07	5,85

Afryka	1,70	1,89	2,61	2,66	2,14	2,17
Azja	7,64	9,81	7,84	10,36	7,48	10,08
Oceanja	2,46	3,20	2,62	3,40	2,54	3,30

Udział więc Europy w handlu światowym spadł znacznie, przyczem jeżeli chodzi o rozkład tego spadku między poszczególne państwa europejskie, uwidacznia to następujące zestawienie stanu eksportu w 1924 r. w porównaniu z 1913 r.:

Danja	134 proc. w stosunku do 1913 r.
Finlandja	113 „ „ „ „ „
Norwegja	100 „ „ „ „ „
Szwecja	93 „ „ „ „ „
Włochy	90 „ „ „ „ „
Anglja	83 „ „ „ „ „
Szwajcarja	75 „ „ „ „ „
Węgry	62 „ „ „ „ „
Niemcy	51 „ „ „ „ „
Rosja	20 „ „ „ „ „

Oto jest cyfrowa ilustracja powojennego upadku tętna życia gospodarczego Europy naskutek przyczyn, które poprzednio wyłuszczyliśmy.

Europa z obecnego opołożenia bezwzględnie wyjść musi, gdyż przemawia za tem zarówno zdrowy instynkt samozachowawczy dziesiątków miljonów kulturalnej i pracowitej naogół ludności europejskiej, jak również to, że do bankructwa Europy dojść nie może, bo w tym wypadku nie wiadomoby było, co zrobić z wielkiemi masami ludności, dla której na roli nie może być pomieszczenia, a miejsc do emigracji na świecie stosunkowo jest mało. Jedno tylko jest pewne, że Europa w najbliższym czasie nie zdoła zyskać swego dawnego znaczenia materjalnego w świecie, musi ona myśleć nie tyle o supremacji, ile o jako takiej egzystencji, którą zapewnić sobie będzie mogła przez przystosowanie swej wytwórczości do zmienionych warunków. Na to, aby obecnie grać główną rolę w świecie, trzeba już mieć dużo pieniędzy, tymczasem wojna Europę pozbawiła całego dorobku, a o szybkiem dorabianiu się na nowo trudno myśleć wobec wytworzonych warunków produkcji i wymiany światowej. Europa stać się musi potrzebną światu, ale w sposób oryginalny, oparty nie na dawnych, przedwojennych środkach, bo te wojna Europie prawie bezpowrotnie wytrąciła. Europa zywciężyć musi w tej walce swym intelektem, który bądź co bądź ze względu na swą tradycję w państwach europejskich jest w większym stopniu nagromadzony niż gdzieindziej na świecie. Należy tylko obecnie dążyć do odpowiedniego upostaciowienia tego pierwiastku w życiu gospodarczem Europy, a to stać się może drogą skierowania produkcji ku wytwarzaniu artykułów przemysłowych o wysokiej wartości wewnętrznej.

W związku z podaną wyżej dążnością do przebudowy struktury gospodarczej uprzemysłowionych państw europejskich powstaje pytanie, jakie stanowisko wobec tych przemian zająć ma Polska. Czyż mamy być tylko niemym świadkiem następujących gdzieindziej przeobrażeń, czy też musimy i u siebie rozpocząć pracę podobną? Aby odpowiedzieć na te pytania, musimy przedewszystkiem zastanowić się nad naszą obecną strukturą gospodarczą i nad stosunkami, jakie nas łączą pod względem gospodarczym ze światem otaczającym oraz jakie są widoki udziału Polski w koncercie gospodarczym świata na przyszłość.

Jeżeli chodzi o strukturę gospodarczą naszego państwa, to stwierdzić musimy, że jest ona odmienna od struktury państw, które obecnie w Europie przechodzą wielkie przesilenie. Polska w swej ogólnej masie jest jeszcze krajem pod względem gospodarczym stosunkowo mało zróżniczkowanym, przyczem nie ma zbytnio rozwiniętego przemysłu, a wskutek tego nie jest zdana na zależność od zagranicy w takim stopniu jak np. Anglja i Niemcy, dla których sprawa rynków zbytu dla szeregu przemysłowców jest kwestją życia lub śmierci. To niezbyt wielkie zróżniczkowanie gospodarcze Polski sprawia, że jesteśmy w stanie znosić tak wielkie braki gospodarcze, np. w dziedzinie finansowej, o jakich innym państwom się nie śniło, i w jakich ani Anglja ani Niemcy nawet chwili jednej nie przetrzymałyby, gdyż u nich stanęłoby wszystko: handel, przemysł, finanse, żegluga i byłby krach na całej linji. Polska natomiast ze względu na słabe stosunki ze światem otaczającym wewnętrznie trawi się przesileniem, jednak ono nie wybucha ze zbyt wielką siłą, co miałoby zwracać uwagę nazewnątrz. Polska jest krajem przemysłowo-rolniczym, przyczem wzajemne ustosunkowanie tych dwuch dziedzin gospodarki jest jak rzadko w którym kraju harmonijne. Z tego względu przy trzydziestomiljonowej niemal ludności możemy powiedzieć, że nie mamy przerostu prawie żadnej gałęzi wytwórczości, a przez to Polsce tak dalece jak innym państwom nie zależy na zbycie zagranicznym. Polska ma przeto maksimum warunków na samowystarczalność gospodarczą, co jest właśnie obecnie celem każdego z państw świata, a tembardziej Europy, a czego wynikiem jest wybitnie protekcjonistyczna polityka celna poszczególnych krajów, nie wyłączając nawet tradycyjnie wolnohandlowej Anglji.

Jeżeli więc jesteśmy krajem samowystarczalnym, dlaczegoż przechodzimy tak wielkie przesilenie, którego wynikiem jest zastój gospodarczy, charakteryzujący się znacznem i stale wzrastającem bezrobociem. Otóż w związku z tem stwierdzić należy, że nasza samowystarczalność gospodarcza, której teoretycznie nikt nie zaprzeczy, jest możliwa w tym wypadku, kiedy zostaną usunięte najgłówniejsze przyczyny, których źródło leży w przejściach wojennych i powojennych kraju, a które hamują naturalne układanie się stosunków gospodarczych państwa. Ponieważ te przyczyny obecnie jeszcze w kraju naszym działają przeto szereg naszych gałęzi przemysłowych w braku zbytu w kraju szukać musi ujścia nazewnątrz, co nie w każdym wypadku pomyślnie się udaje.

W Polsce, jak wiadomo, conajmniej 70 proc. ludności pracuje na roli i dlatego nasz przemysł przedewszystkiem musi opierać swój byt na zbycie swych artykułów ludności rolniczej. W normalnych czasach mniejszy lub większy zbyt w kraju rolniczym zależy od urodzaju płodów rolnych, obecnie jednak do tego czynnika przyplątał się jeszcze jeden, mianowicie ustosunkowanie się cen artykułów rolnych do przemysłowych. Okazuje się, że rolnik, pamiętając czasy przedwojenne, kiedy to naogół produkty przemysłowe były nader tanie, i widząc, że obecnie wzajemny stosunek cen wytworów rolniczych i przemysłowych układa się grubo na niekorzyść pierwszych, instyktownie wprost ogranicza swe zakupy, oczekując powrotu lepszych czasów. Zjawisko to daje się wytłumaczyć dużym zwykle u ludności rolniczej konserwatyzmem zapatrywań. Do tego zasadniczego momentu zmniejszającego siłę kupczą rolnika dochodzi inne, a przedewszystkiem ten wzgląd, że rolnik narówni z resztą społeczeństwa zbiedniał wskutek przejść inflacyjnych oraz z powodu specjalnej reglamentacji handlu artykułami rolnemi. Ostatnie przyczyny mogą być jednak szybko naprawione, wystarczą jeden lub dwa dobre urodzaje, natomiast dysproporcja cen artykułów rolnych i przemysłowych musi być możliwie jak najprędzej usunięta, gdyż ten szkopuł stanowić będzie zawsze wielką zawadę w rozwoju siły kupczej rolnictwa. Ludność rolnicza nie może dowolnie ustanawiać cen swych artykułów, gdyż zależne są one ściśle od rynków międzynarodowych, wtedy gdy drożyznę artykułów przemysłowych można utrzymywać przez wysokie cła wwozowe. I dlatego u nas wyłania się jako najważniejszy postulat polityki gospodarczej — to moment potanienia produkcji przemysłowej, gdyż bez należytego załatwienia tego zagadnienia nie można myśleć o większem pogłębieniu wewnętrznego rynku zbytu.

Poza zmniejszeniem siły kupczej ludności rolniczej hamująco na zbyt artykułów przemysłowych wpływa przeżywany przez kraj kryzys gospodarczy,

powodujący zmniejszenie zakupów ze strony samego przemysłu, ludności miejskiej, robotników oraz państwa, które dąży do możliwie najdalej idących oszczędności budżetowych. Te czynniki sprawiają, że zbyt w kraju utknął na martwym punkcie i dlatego zdaje się, jakobyśmy mieli przemysł rozbudowany ponad miarę własnych potrzeb. Tymczasem twierdzić należy z całą pewnością, że w normalnych warunkach w państwie, posiadającem prawie trzydziestomiljonowe zaludnienie przemysł, zatrudniający nie cały miljon rąk roboczych, powinien napewno znaleźć zbyt dla swych wyrobów bez oglądania się na zagranicę. I tak będzie napewno, lecz nie można powiedzieć, aby nic nie było do zrobienia w celu przyspieszenia tego zjawiska. Stać się to winno przy pomocy pewnej rekonstrukcji obecnego naszego przemysłu, gdyż rzeczywiście nie jest on w swym układzie branżowym należycie sharmonizowany i dostosowany do potrzeb kraju. I tak np. przebudowy domaga się przemysł żelazny, który po dołączeniu do Polski Górnego Śląska w zakresie obecnej wytwórczości dla Polski jest zaduży. Przemysł ten, mianowicie, musi się uszlachetnić, t. zn. przerzucić częściowo z zakresu produkcji prostych wyrobów, dla których rynek polski może być zamały, na wyroby bardziej złożone, których nam w kraju brak. Tak samo większego zróżniczkowania wymaga nasz przemysł włókienniczy w kierunku produkcji artykułów bardziej wykwintnych, których sporo się używa w kraju, a które dotąd sprowadza się z zagranicy. I jeżeli tylko w ten sposób zrewidujemy całą naszą wytwórczość przemysłową, to przekonamy się, że nietylko nie mamy zadużo zakładów przemysłowych, ale dla samowystarczalności kraju będzie potrzebna pewna nadbudowa przemysłu dla zaokrąglenia rekonstrukcji dotychczasowej wytwórczości.

W ten sposób widzimy, że i w Polsce przemysł ma te same zadania do spełnienia, co i w reszcie Europy. U na jednak uszlachetniać swą wytwórczość przemysłową musimy przedewszystkiem gwoli samowystarczalności i konieczności pomieszczenia istniejącego już przemysłu w ramach potrzeb państwa, w innych państwach główną rolę w tem dążeniu odgrywa konieczność zatrzymania i pozyskania nowych rynków zbytu. Nie bez tego będzie, aby i nasz przemysł uszlachetniony nie mógł wywozić, jednak na najbliższą metę zdani będziemy głównie na eksport artykułów o charakterze surowców, gdyż o wywozie wytworów skończonych wobec specyficznych na razie warunków produkcji w kraju oraz istniejącej przeważnie nadprodukcji w Europie trudno będzie myśleć. Nasz eksport z tego zakresu zależeć będzie od układu stosunków z naszym wschodnim sąsiadem, który ze względu na położenie o miedzę powinien być naturalnym terenem naszej ekspansji. Jednak i tutaj stwierdzić trzeba, że łatwiej będzie nam umieścić artykuły o wyższej jakości niż proste.

Dążąc do samowystarczalności gospodarczej, będziemy działali w myśl przesłanek, jakiemi się kierują w dobie obecniej. tj. w okresie powojennego zbiednienia, wszystkie państwa europejskie, a zresztą i innych kontynentów, idąc za klasycznym przykładem Stanów Zjednoczonych, które rozbudowę swej potęgi zawdzięczają właśnie stanowczemu izolowaniu się od wpływów obcych. Coprawda nie wszystkie państwa są w tych warunkach, co Stany Zjednoczone, gdyż nie posiadają tego olbrzymiego rynku wewnętrznego, który jest w polityce samowystarczalności najważniejszym warunkiem udania się całej tej akcji. Polska jednak w dużym stopniu jest podobna do potentata zaoceanicznego, gdyż, chociaż będąc skromniejszą co do rozmiarów, posiada jednak względnie harmonijną wewnętrzną strukturę gospodarczą, której zupełnie nic zarzucić nie będzie można po poczynieniu pewnych zmian drogą rekonstrukcji wytwórczości. Pewność zbytu większości własnej produkcji na rynku krajowym dla przemysłu jest rzeczą wprost nieocenioną. Daje to możność udoskonalania metod fabrykacji w kierunku potanienia wyrobów, co widzimy na przykładize najbardziej sławnych firm zagranicą, które będąc pewne swego rynku z łatwością dla nadmiaru produkcji zdobywać mogą rynki obce. Te same porspektywy leża i przed naszym przemysłem, ale przystosowanym przedewszystkiem do potrzeb krajowych. **St. Czarnowski.**

Z pożyczkami czy bez pożyczek?

Od czterech blizko miesięcy żyjemy nadzieją poprawy naszych stosunków ekonomicznych, nadzieją uzdrowienia życia gospodarczego i powrotu do lepszych, znośniejszych warunków. Cierpliwie czekamy, a w czasie tego nietylko poprawy nie widać, ale coraz groźniej i jaskrawiej zarysowywać poczynają się kontury nędzy i upadku gospodarczego wśród mgły ogólnego kryzysu, jaki kraj nasz obecnie przechodzi. Każdy dzień przynosi coraz nowe tysiące bezrobotnych, każdy dzień zamyka nowe warsztaty pracy, tak że rzadko już gdzie widać dym idący z fabrycz-

Śląsk Czeski i Morawy w 1924 r.

(Z raportów konsularnych M-stwa Spraw Zagranicz.)

III.

Stosunkowo najwięcej polepszyło się w r. 1924 położenie przemysłu włókienniczego, który przeszedł przedtem dwa lata silnej stagnacji. Wyrazem polepszenia się jest znaczny wzrost eksportu wyrobów bawełnianych i wełnianych, który się wyraża w sumie 217 milj. fr. zł. W porównaniu z r. 1923 zwiększył się eksport wyrobów bawełnianych pod względem wartości o 60 proc., wyrobów wełnianych — o 50 proc. Pomimo tak silnego zwiększenia się wywozu, przemysł tekstylny, stanowiący jedną z najważniejszych gałęzi produkcji przemysłowej w Czechosłowacji, wykazuje przy porównaniu z dowozem pasywum bilansowe, co świadczyłoby nietylko o pozostałych zapasach, ale także o tendencji utrzymania zagranicznych rynków zbytu za każdą cenę. Przypadające na drugą połowę roku ożywienie zawdzięcza przemysł tekstylny głównie utracie zdolności konkurencyjnej przemysłu niemieckiego i polskiego, to też rozszerzył on swój zbyt na tych wszystkich rynkach, na których przemysły polski i niemiecki dominującą dotąd odgrywały rolę. Zatrudnienie w przemyśle wełnianym i zbyt wyrobów wełnianych pogarszał się z biegiem miesięcy, równolegle z podrożeniem wełny, podczas gdy wyroby bawełniane cieszyły się najlepszą konjunkturą w ostatnich miesiącach roku. Naogół produkcja fabryk wyrobów wełnianych dochodziła do 80 proc. zdolności wytwórczej, wysoki jednak stopień zatrudnienia był obliczony nie na zapotrzebowanie, lecz raczej na obniżenie kosztów przez większoną produkcję. Z poszczególnych krajów największymi odbiorcami czeskich wyrobów tekstylnych były zaopatrujące rynki bałkańskie Austrja i Niemcy, i do tych państw w ostatnim roku eksport tych wyrobów wzrósł najsilniej. Pozatem najlepszymi odbiorcami czesko-słowackich tekstyljów były kraje, wchodzące w skład były monarchji austrjacko-węgierskiej.

Nie mniej silny był popyt na czeskosłowackie wyroby włókieniste w Polsce. Jak już w ogólnej części sprawozdania zaznaczono, wywóz czeskich wyrobów włókienistych stanowił 20 proc. całego eksportu Czechosłowacji do Polski. Ceny czeskiego towaru były w porównaniu z polskiemi tak niskie, że nawet wysokie stosunkowo cło importowe nie mogło różnicy wyrównać i zapewnić wyrobom krajowym rynku wewnętrznego. Dotychczasowe warunki konkurencyjne w Polsce polepszą się jeszcze na korzyść czeskiego zbytu z chwilą dojścia do skutku umowy handlowej. Eksport wyrobów tekstylnych do Polski był najsilniejszy w kwietniu, w którym to miesiącu osiągnął sumę 4,4 milj. fr. zł.; w następnych miesiącach traci on na sile i wzrasta ponownie w listopadzie i grudniu. Największy wzrost eksportu do Pol-

nego komina. Przedsiębiorcy, którzy mogli z powodzeniem pracować na zaspokojenie rynku i nawet na eksport, zatrzymują swe warsztaty, nie dlatego by nie mogli zbyć towaru, ale dla tego częściej, że nie mają gotowego pieniądza na pokrycie swych zobowiązań, szczególnie państwowych (podatków) i socjalnych. Zapłaciwszy tamte, nie mają na opłatę robotnika, a częściej także na zakup surowca. Pogarsza tutaj znacznie sytuację i ten fakt, że dziś na kredyt mało firm sprzedaje, nie mając zaufania do weksla, który zupełnie prawie zawiódł. Stąd więc dzisiaj już nie import wpływa na pogarszanie stałe sytuacji, gdyż bilans mamy ostatnio nawet aktywny, ale brak kredytu i nadmierne obciążenie wytwórczości przez państwo podatkami, oraz ciężarami socjalnemi. Często nawet kapitały produkcyjne na pokrycie świadczeń wyprzedaje się za bezcen drogą przymusowej licytacji z warsztatów nawet czynnych. Nie można się więc temu dziwić, że coraz gorzej się dzieje, bowiem jak widać, brak odpowiedniej polityki ze strony czynników miarodajnych, jest tego stanu podstawą, mimo, że czynniki te w słowach kilkakrotnie zapowiadały zmianę stosunków, oraz otoczenie krajowej wytwórczości szczególną opieką, jako podstawy dobrobytu społeczeństwa i dochodów państwa.

Powyżej zaznaczyliśmy, że na pogorszenie stałe sytuacji wpływa: 1) brak kredytu, oraz 2) nadmiernt obciążenie wytwórczości podatkami, oraz ciężarami socjalnemi, ponieważ jednakże o obciążeniach wytwórczości pisaliśmy w artykul poprzednim pt. „O realność budżetu", obecnie zająć się pragniemy tylko sprawą kredytu i znaleść drogę, któraby nas zaprowadzić mogła do rozwiązania tego problemu.

Wiadomo jest, że jednym z największych braków naszego życia gospodarczego jest brak płynnego kapitału t. j. gotówkowego pieniądza, gotowego w każdym czasie do pełnienia swej roli obiegowej i zwalniania z zobowiązań. Ten brak wywołany dewaluacją z jednej strony, nadmiernym importem z drugiej, a poza tem szeregiem innych mniej lub więcej ważnych przyczyn, których jest moc cała, uniemożliwił wogóle wszelkie operacje kredytowe i podciął zupełnie zaufanie do weksla, w tak dużej mierze zastępującego pieniądz obiegowy i jednocześnie go powiększającego oraz przyczynił się do podniesienia stopy procentowej na tak wysoki poziom, że dotychczas nikt nie miał o tak wysokiej stopie pojęcia. Wszystko to razem łącznie z ograniczeniem redyskonta urzędowego w Banku Polskim i prywatnego w Bankach doprowadza do tego, że bez weksla i bez możliwej do pokrycia z zarobku stopy procentowej, nie można pracować. Stąd też stoją warsztaty pracy, gdyż nie mogą pracować w ten sposób, aby były narażane na stałe straty. Znajdując się w takiej sytuacji uczuliśmy więc potrzebę pożyczki i słusznie, gdyż była to, ze strony znanych dotychczas, jedyna droga wyjścia. Zaalarmowano więc wszystkich, kto tylko mógł dać pożyczkę, jednakże jak dzisiaj, bez skutku. Ci co się zgłosili, żyją nadzieją zrobienia dobrego interesu, nietylko takiego, któryby polegał na dobrych procentach od pożyczki, ale chcą sobie zapewnić jeszcze uboczne korzyści (jak np. odbiór stałej ilości tytoniu dla naszego monopolu). Nie chcemy brać tutaj pod uwagę głosów prasy o skandalicznych warunkach, jakie podobno miał Banker Trust zaproponować, ale pragniemy zwrócić uwagę na momenty czysto gospodarcze każdej pożyczki, jaką zaciągnąć moglibyśmy, oraz zająć się tem, czy pożyczka każda mogłaby nam oddać te korzyści, na jakie liczymy.

Niewątpliwem jest, że pożyczki udzielane pod zastaw poszczególnych dziedzin gospodarki państwowej są już dla tych względów niebezpieczne, dla których historja daje nam naukę i przykład, że pożyczka turecka tak zwaną popularnie „Dette Ottoman", także na zastawie oparta, tyle wyrządziła politycznych szkód, nie mówiąc już o gospodarczych. Przypuszczamy więc, że przez wzgląd na ten przykład, oraz czysty rozsądek, nie będziemy oddawali w zastaw wydartych obywatelom przez państwo najlepszych, najkorzystniejszych środków wytwórczości, ani nawet ich dochodów, obcym, chociażby oni nieśli nam tak bardzo konieczną i pożądaną pożyczkę. Zwróćmy uwagę na dyskusje w parlamencie francuskim, gdzie się także taki sam projekt pojawił o wydzierżawieniu monopolu, w związku z planem finansowym rządu, rozprawiono się z nim odrazu i odrzucono. Niech to będzie dla nas wzorem, a Turcja przedwojenna przestrogą. Nasuwa się jednakże jeszcze jedno pytanie: na jakich wogóle warunkach można u nas zasięgnąć pożyczkę, aby ona była nam pomocną?

By na to pytanie dać odpowiedź, musimy wziąć pod uwagę ten wzgląd, że pożyczka służyć nam musi 1) na zasilenie życia gospodarczego kapitałem płynnym, oraz 2) musi wpłynąć na obniżenie stopy procentowej, 3) a przez to przyczynić się do ożywienia ruchu gospodarczego. W związku z tem nie mo-

---

ski wykazuje, według danych państwowego urzędu statystycznego, przędza wełniana, tudzież bielone i farbowane wyroby bawełniane.

Zainteresowanie morawsko-śląskiego przemysłu polskim lnem i konopiami stale się potęguje. Zakłady, przerabiające ten surowiec, opanowują coraz silniej polską produkcję lnu i konopi, przyczem kierują one główną uwagę na Poznańskie i wschodnią część Małopolski. Celem zapewnienia sobie zbiorów oddają rolnikom nasiona do siewu, lub wypłacają część należności na szereg miesięcy przed zbiorem, ustalając ceny według ścisłych relacyj do poszczególnych gatunków zbóż. W r. 1924 wynosił import lnu i konopi z Polski 338 proc. importu 1923 roku.

Brak surowca i pragnienie uniezależnienia się rafineryjnego przemysłu naftowego od dostaw z Polski skłoniły w r. 1924 rafinerje do szukania ropy innego pochodzenia. Z morawsko-śląskich rafineryj zakupiła w lecie „Odra" w Boguminie 150 cystern ropy perskiej, sprowadzając ją przez Fiume. Rząd popierając wszelkie usiłowania emancypacyjne rafineryj, przyznał transportom ropy z Persji taryfy ulgowe, jakkolwiek nie szły one przez Triest. Próba, jaką zrobiono z perską ropą, zawiodła jednak emancypacyjne nadzieje pod względem kalkulacji wyprodukowanych z tej ropy fabrykatów. Również niekorzystnie wypadła podjęta przez rafinerję w Morawskiej Ostrawie próba przeróbki ropy rumuńskiej. Dlatego też oświadczenie, złożone w grudniu przez czeskosłowackich przemysłowców podczas jednej z konferencyj w Warszawie, że przemysł czeskosłowacki nie jest już obecnie związany z ropą, względnie z destylatami polskimi, nie odpowiada rzeczywistości, zwłaszcza jeśli idzie o Śląsk i Morawy, gdyż rafinerje tych krajów, z wyjątkiem nieudałych prób, przerabiają jedynie produkty polskiego pochodzenia.

Tocząca się od kilku lat walka konkurencyjna pomiędzy rafinerjami a handlarzami produktów naftowych spowodowała utworzenie w jesieni kartelu olej gazowy, od połowy zaś grudnia został rozszerzony na naftę i olej maszynowy. Powołane przez kartel do życia biuro sprzedaży z siedzibą w Pradze przydziela zamówienia, przyczem rafinerje fakturują towar celem uniknięcia podwójnego opłacania podatku obrotowego. Do kartelu należy 7 największych rafineryj (1 Bogumin, 1 Mor. Ostrawa, 1. Mor. Szumperk, 3 w Czechach, 1 na Słowaczyźnie), nie należy zaś do kartelu mniejsza od wspomnianych rafinerja Himelbauera w Mor. Ostrawie. Przewodnią myślą pozostawienia najsłabszej finansowo rafinerji poza kartelem miało być doprowadzenie jej do ruiny i unieruchomienia. Zamierzenia te ujawniły się również w utrudnieniach, czynionych tej rafinerji pod wpływem kartelu przy rozbudowie torów dojazdowych, wymierzaniu penali kolejowych i innych tego rodzaju szykanach. Kartel silnie przez Rząd fawory-

że ona w swych ogólnych kosztach wynosić rocznie więcej jak 8—10 proc., inaczej bowiem o obniżeniu stopy dyskontowej nie mogłoby być mowy. Także trudnem byłoby wówczas wierzyć w to, aby który z naszych producentów przy obecnych ciężarach podatkowych i socjalnych, był w możności z perspektywą kontynuować produkcję w swym warsztacie i mógł wypracować większe oprocentowanie.

Zaznaczamy, że pisząc powyższe, bierzemy pod uwagę konieczność potanienia produkcji. Bowiem zapewnić sobie możemy tylko tą drogą utrzymanie się stale przy eksporcie wytworów przemysłowych, tak nam koniecznie potrzebnych. Inaczej biorąc, nasza sytuacja byłaby oparta na bardzo błędnych postawach, nie gwarantujących stałości. Następnie pożyczka nasza nie może być związana jednocześnie z drugim interesem, to jest z uzyskaniem długoterminowego kontraktu odnośnie pewnych stałych dostaw np. tytoniu lub t. p., na co się dziś zapowiada, albowiem tego rodzaju transakcje zgóry nasuwałyby przekonanie wyzysku sytuacji, oraz kontrahenta odbiorcy, bądź to drogą dostarczenia gorszych gatunków towarów, bądź to drogą większej zapłaty za odbierany towar. Szanujące się więc państwo takiego interesu robić nie może, dopuszczalnem to byłoby dawniej tam na Wschodzie lub wśród dzikich krajów. Wątpić sobie pozwalamy, byśmy właśnie my chcieli iść śladem wyzyskiwanych Azjatów, szczególnie dziś, kiedy sytuację mamy tak poważną.

Należy zwalczać z całą bezwzględnością to przekonanie, jakoby była jedna droga wyjścia, a tą była tylko pożyczka zagraniczna. Z chwilą, kiedy taka pożyczka miałaby się przyczynić do unieruchomienia naszego gospodarstwa narodowego, wskutek swych niekorzystnych warunków, trzeba mieć odwagę ją odrzucić i odrzucić każdą inną, którąby godziła w nasze zasadnicze interesy.

Droga zaradcza znaleść się musi, zależeć to tylko będzie od stopnia napięcia naszych mózgów ekonomicznych, i od wspólnego wysiłku, oraz zużytkowania wszystkich sił narodowych gospodarczych. Takie zaradzenie złemu jest u nas jeszcze możliwe, zależne jednak w głównej mierze od dobrej woli wszystkich naszych czynników tak rządowych, społecznych i gospodarczych, które raz nareszcie w obecnej chwili powinny się zdobyć na wspólną platformę i jeden sposób współdziałania.

Chcąc omówić na tem miejscu te zagadnienia gospodarcze związane z tematem, oraz traktować sprawę na wszelki wypadek niemożności otrzymania korzystnej pożyczki zagranicznej, pragniemy zwrócić uawgę na sprawę podwyższenia kapitału zakładowego w Banku Polskim. Przekonanie ogólne szło w tym kierunku, że Bank Polski przyjmie udział kapitału zagranicznego drogą normalną, t. zn. dając mu odpowiednią ilość akcyj oraz pewną liczbę miejsc umową zabezpieczonych w Radzie Banku. Okazuje się tymczasem, że inicjatywa Banku Polskiego co do bezpośredniego kapitału zagranicznego, niestety niema widoków realizacji i napotyka na opór Rządu, mimo to że Bank był w posiadaniu bardzo poważnej oferty, pochodząca od największej instytucji w Europie, Banku of England.

Zdawałoby się nieprawdopodobnem, że Rząd mając możność zdobycia bezprocentowego kapitału dla Banku Polskiego od instytucji zresztą najpoważniejszej, odrzuca ten sposób zdobycia pieniędzy, a zabiega natomiast o pożyczki wysoko procentowe, które siłą okoliczności muszą zgóry przesądzać swoje dla nas ryzyko z powodu jednostronnych niewątpliwych korzyści.

Tak jednak było, a nie chcąc wchodzić w zasadniczą krytykę postępowania i motywy, któremi się tutaj powodowano, stwierdzamy, polegając na informacjach jakie posiadamy, że rozchodzi się tutaj jedynie o sprawę kontroli zagranicznej nad Bankiem Polskim, która niewątpliwie egzystowałaby siłą faktu wprowadzenia przedstawicieli zagranicznych do Rady Banku. Rząd tego jednakże nie chce, nie wiadomo dla czego, zapewne obawia się, że wówczas prowadzonoby niezależną więcej politykę, a tem samem mniej uwzględnianoby rządowych interesów. Nie wchodzi tutaj Rząd w te sprawy, że tego rodzaju akcja Banku Polskiego byłaby więcej właściwa, a polityka jego na tych podstawach oparta, więcej gospodarcza.

Jesteśmy w tym przekonaniu, że bezpośredni udział kapitału zagranicznego Banku mógłby nam przynieść jak najlepsze rezultaty, a życie gospodarcze niewątpliwie silnieby na tem zyskało, mimo kontroli, jakiej się podobno rząd obawia. Zyskałby złoty wówczas na zaufaniu tak zagranicą jak i w kraju, nastąpiłaby stabilizacja, a w następstwie przyszedłby później, ale już tani kredyt z zagranicy, ten którego nam najwięcej potrzeba, to jest długoterminowy. Kwestja utraty dominujących wpływów Rządu w Banku Polskim nie powinna więc tutaj być problemem zasadniczym, dla którego możnaby odrzucać te-

---

zowanych rafineryj czuł się tak silnym, iż przyjął ze spokojem znaczne podwyższenie z dniem 1 grudnia surtaxy przy imporcie destylatów, którego to podwyższenia domagali się oddawna zdani na łaskę rafinerji handlarze produktów naftowych. Utworzenie kartelu wymierzone było głównie przeciw handlarzom, gdyż rafinerje zobowiązały się nie przyjmować na przeróbkę ropy, względnie destylatów, na rachunek obcych firm, co stanowi jeden z głównych warunków powstania kartelu. Ostrze tego warunku było skierowane przedewszystkiem przeciwko handlarzom, posiadających zastępstwa polskich przedsiębiorstw naftowych, które otrzymywały destylaty od macierzystych przedsiębiorstw, niejednokrotnie po cenach niższych, dzięki czemu mogły konkurować z produktami, przerabianemi przez rafinerje na własny rachunek. Pozostawienie poza nawiasem kartelu wyżej wspomnianej rafinerji stworzyło z niej narzędzie walki handlarzy przeciw rafinerjom, gdyż rafinerji tej oddawali odtąd handlarze tyle destylatów do przeróbki, iż nie mogła ona podołać zleceniom, oni zaś uniezależnili się od kartelu. Podwyższenie surtaxy umożliwiło dorywczo kalkulację gotowych produktów naftowych polskiego pochodzenia, co przedtem było prawie wykluczone. Z gotowych produktów polskich częściowe widoki zbytu na Morawach i Śląsku posiada lekka benzyna, naogół jednak mają zapewniony zbyt tylko destylaty polskie. W porównaniu z r. 1923 zmniejszył się cokolwiek import przetworów ropy z Polski.

W r. 1924 wzmógł się import terpentyny z Polski, której głównem miejscem przeróbki w Czechosłowacji jest Bogumin. Wzrost importu polskiej terpentyny odbywa się kosztem terpentyny amerykańskiej i francuskiej, przyczyna zaś tego zjawiska leży w polepszeniu się jakości polskiej terpentyny . Znaczny rozwój wykazuje w r. 1924 produkcja sody. Ponieważ jednak produkcja krajowa nie pokrywa wewnętrznego zapotrzebowania, importuje Czechosłowacja pewne ilości sody z Austrji i z Polski. Pomimo, że zakłady przemysłowe dostosowane są do sody polskiego pochodzenia z czasów przedwojennych, import sody z Polski zmniejszył się znacznie w ostatnich miesiącach, czego przyczyna leży w znacznem obniżeniu według ostatniej umowy handlowej cła od sody, importowanej z Austrji. Z polskich produktów chemicznych poważne widoki zbytu na Morawach i Śląsku posiadają: kwas siarkowy, ałun i siarczan amonu, lecz import tych artykułów rozbija się o czechosłowacką reglamentację, tudzież o cła przywozowe.

Dzięki silnemu ruchowi budowlanemu, jaki panował w r. 1924, nawet w miesiącach jesiennych, sytuacja fabryk cementu była bardzo korzystna. W drugiej połowie roku fabryki nie mogły nadążyć zamówieniom, wskutek czego dał się odczuć brak cementu. Ponieważ budowa cementem zagranicznym,

go rodzaju oferty, a natomiast narażać się na konieczność brania wysoko procentowych pożyczek, które w konsekwencji miałyby być użyte tak samo na powiększenie kapitału zakładowego banku.

Przeciwstawiając się jednakże tej konsepcji bezpośredniego udziału (kapitału zagranicznego), nie zdaje sobie Rząd sprawy z tego, że krzywdzi gospodarstwo narodowe, a w następstwie ogół obywateli, i że niegospodarczą prowadzi politykę, skoro dla samego faktu uzależnienia Banku od swoich wpływów gotów narazić jest społeczeństwo na konieczność ciężkiej pracy dla procentów ywgórowanych od obcego kapitału.

Warto się tutaj zastanowić nad tem, że czas szybko upływa, z nim zaś następuje szybka zmiana stosunków, zmieniająca również warunki. Jeśli chodzi o nas, nie możemy być co do tych warunków dzisiaj optymistą, lecz przeciwnie, prędzej nawet można popaść w pesymizm i wątpić w to, czy liczyć można z czasem na korzystniejsze pożyczki zagraniczne.

Należy więc umieć korzystać z czasu i propozycji w nim zgłoszonych. Z obecnych działań Rządu nie widać, by tak doceniał sytuację, termin udzielenia obcji Banker Trust'owi pozwala słusznie stwierdzić, że Rząd dostatecznie nie zdaje sobie sprawy z sytuacji gospodarczej tak zewnętrznej jak i wewnętrznej. Wobec więc takich kroków naszych czynników oficjalnych musimy przypuścić, że na pożyczkę zagraniczną liczyć nie można, gdyż na warunkach ostatnich przypuszczamy, byśmy jej nie wzięli. Nasuwa się więc pytanie, na które trzeba już odpowiedź przygotować, co wówczas robić, jaką drogą należałoby wówczas zmierzać. Czy udać się do Ligi Narodów pod protektorat?

Sądzimy jednakże konsekwentnie, że skoro miarodajne czynniki dzisiaj obawiają się mieć przedstawicieli zagranicznych w Radzie Banku Polskiego, to niewątpliwie nie zgodziliby się na protektorat Ligi i kontrolę jej komisarza, którego zresztą rola byłaby dużo różną od roli radców zagranicznego kapitału w Banku Polskim.

Droga wyjścia jednakże i wówczas mogłaby się znaleźć, choć byłaby może ona ostatecznym wysiłkiem nie dającym na razie tak zbawiennych rezultatów, natomiast przypuszczalne korzyści w przyszłości.

Zwrócić pragniemy tutaj uwagę na poruszaną swego czasu w prasie teorje pieniądza hipotecznego.

Przechodzą do jego omówienia stwierdzamy, że takim pieniądzem jest również i bilon, zagwarantowanym przez państwo jego majątkiem, a ograniczonym co do ilości ustawą. Dziś bilon u nas nie służy już jako środek do zaspokajania potrzeby drobnej monety zdawkowej, gdyż jest pieniądzem odbieranym w ilości każdej (całemi workami) i to bez żadnej kwestji. Tem samem pełni więc on rolę pieniądza narówni z biletami Banku na rynku wewnętrznym. Uważając zatem, że o ile nie można tutaj mówić o powiększeniu ilości bilonu, bo uskutecznienie takiego równałoby się dewaluacji, straciłby bowiem bilon obecny tę swą wartość zastawową jaką dziś posiada (majątek państwa zostałby ten sam, ilość bilonu by wzrosła), to jednakże odpowiednia ustawa mogłaby upoważnić związki kapitału stałego, nieobciążonego i niewykorzystanego do emitowania pieniądza z prawem zwalniania z obowiązań do pewnej wysokości, oznaczając jednocześnie ilość tego środka obiegowego.

Przypuśćmy więc wypuszczenie miljarda złotych takiego pieniądza, suma ta zużytą byłaby przez rolnictwo, przemysł, komuny na cele najpilniejszej potrzeby i usunięcie bezrobocia. Przyczyniłaby się tem silnie do zdolności płatniczej społeczeństwa, nasycając rynek wewnętrzny tak koniecznie potrzebnym pieniądzem, a tem samem umożliwiłaby uruchomienie operacyj kredytowych i warsztatów produkcyjnych.

Nie mając tego przekonania, ażeby projekt ten nie nastręczał pewnych trudności i obaw (posiada to każdy inny) przekonani jesteśmy, iż przeciwnicy pieniądza hipotecznego ze względu na raz zajęte już stanowisko, wyrażą ponownie swój sprzeciw, nie wchodząc zapewne w to, że o kursie pieniądza decyduje najwięcej uzasadniona potrzeba gospodarcza, mniej zaś wszystkie inne przyczyny, szczególnie przy czynnym bilansie płatniczym, co odpowiednia polityka rządu powinna zabezpieczyć (kurs takiego pieniądza mógłby uledz tylko wówczas zmianie, o ile ilość jego byłaby zwiększaną, więcej niż wymagałoby zapotrzebowanie).

Pieniądz zresztą taki mógłby korzystać z takich samych praw i przywilejów co bilon.

Oddając powyższy projekt do dyskusji, w czasie gdy nadeszłaby krytyczna chwila zmuszająca nas do szukania własnej drogi wyjścia bez oglądania się na rynek zagraniczny, wyrażam swoje przekonanie, że lepiej będzie nam bez niekorzystnych pożyczek

---

który podlega cłu, równającemu się prawie cenie towaru (27 Kcz. przy 100 kg.), nie mogła być brana w rachubę, zainteresowane w ruchu budowlanym czynniki zaczęły się domagać od Rządu zniżenia cła przywozowego, przyczem domagano się udogodnień głównie dla importu cementu polskiego. Pomimo, że sprawa braku cementu przybrała dzięki prasie dość silny rozgłos, czynniki rządowe nie przychyliły się do żądań o zniżkę celną, nie chcąc się prawdopodobnie pozbywać jednego z atutów przy rokowaniach o umowę handlową z Polską. Zniżce cła na cement przeciwdziałały silnie skartelowane fabryki cementu, dla których była groźną nietylko konkurencja polska, polska, lecz także konkurencja węgierskich fabryk cementu, z których znaczna część jest położona w pobliżu granicy słowackiej. W międzyczasie fabryki cementu przystąpiły do rozbudowy, która im pozwoli powiększyć produkcję i zaspokoić wewnętrzne zapotrzebowanie; o ileby zaś Czechosłowacja, pomimo zawieranych umów handlowych z Polską i Węgrami, nie przyznała daleko idących zniżek celnych tym państwom, to w niedalekiej przyszłości krajowy przemysł będzie zdolny do eksportu.

O wielkości importu cementu z Polski zdecydują ewent. udogodnienia, które Czechosłowacja przyzna przy uregulowaniu cła przywozowego. Nawet w wypadku niekorzystnego dla polskiego cementu rezultatu rokowań pewne ilości polskiego towaru mają na Śląsku i Morawach zbyt zapewniony, a to dzięki swej jakości, która była powodem, iż przedmiotem żądań zniżki, o których powyżej wspomniano, był specjalnie cement polski. W porównaniu z poprzedniemi latami, import cementu z Polski zmniejszył się w 1924 r. i wynosił około 500 wagonów rocznie, przyczem wskutek nieproporcjonalnie wygórowanego cła importowa cena sprzedaży była niższą od kosztów produkcji.

Wolny dowóz soli bydlęcej i przemysłowej został zakazany z dniem 1 lipca r. ub. Zapotrzebowanie obu gatunków soli pokrywa Czechosłowacji od tego czasu z własnej produkcji. Z chwilą zakazu dowozu przestaje być sól bydlęca przedmiotem większego zainteresowania ze strony Polski. Dotychczas otwarta pozostaje jednak kwestja dowozu soli przemysłowej, gdyż przedsiębiorstwa przemysłowe, zużywające sól jako surowiec, domagają się zniesienia ograniczeń dowozu, motywując to tem, iż sól krajowa wywiera wskutek swego składu chemicznego niekorzystny wpływ na jakość wyrobów, do których jest używana. Uwzględnienie tej okoliczności ze strony polskiej delegacji przy rokowaniach o umowę handlową mogłoby stworzyć widoki eksportu do Czechosłowacji poważnej jeszcze ilości soli przemysłowej.

Z pośród poszczególnych nawozów sztucznych najwięcej produkuje Czechosłowacja superfosfatu. Superfosfat wyrabia 16 fabryk, których ogólna pro-

zagranicznych, jak z pożyczkami złemi, które może dałyby nam punkt zaczepienia i chwilową poprawę sytuacji, jednakże w przyszłości zgotowaćby mogły nowe i poważniejsze przesilenie.

Zastanowić się więc warto nad tem, które z dwojga złego jest lepsze.

Władysław Szczepański.

Ze Związku Fabrykantów.

OKÓLNIK nr. 1.

Traktat z Niemcami.

Zawiadamiamy członków naszych, iż do Sekretarjatu nadesłano zmiany taryfy celnej, proponowane przez Niemców. Ze względu na mający być zawarty traktat handlowy z Niemcami prosimy o łaskawe przejrzenie tychże zmian w Sekretarjacie Związku w godzinach od 9—2 popołudniu.

Dostawy rządowe.

Prosimy członków naszych, dostawców rządowych, o podanie nam swych należności, nie odebranych dotąd tytułem dostaw rządowych.

Egzekucje podatkowe a dostawcy rządowi.

Na podstawie starań naszych w Rządzie uzyskaliśmy udogodnienie w płaceniu podatków tak zaległych jak i bieżących dla dostawców rządowych. Dostawcy rządowi, którzy należność swą za dostawy dotąd nie otrzymali, a są wezwani do płacenia podatków, przedkładają władzy skarbowej tenże kwit, a wówczas odnośna władza skarbowa zobowiązana jest wstrzymać ewtl. egzekucję i zaliczyć pretensje dostawcy na poczet podatku.

Obliczanie składek w razie zatrudnienia robotnika tylko w pewne dni tygodnia.

Wobec stwierdzonych częstych nieporozumień, wynikających z nieznajomości przepisów, dotyczących obliczenia i wpłacania składek na rzecz Kas Chorych, podajemy niniejszem do wiadomości członków poniższe wyjaśnienia:

Na podstawie reskryptu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 15. 6. rb. Nr. 145/U. III przy obliczaniu składek, komunikujemy, że płacę ustawową dzienną określać należy według zarobku dziennego, oznaczonego w tabeli, umieszczonej w art. 20 Ustawy z dn. 19. 5. 20 r. (Dz. U. R. P. Nr. 44 poz. 272) w redakcji rozporządzenia z dnia 3. 6. 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 58 poz. 591), tylko w tym wypadku, gdy ten zarobek dzienny odpowiada odnośnemu zarobkowi tygodniowemu lub miesięcznemu, umieszczonemu w poziomej rubryce w tejże tabeli, t. j. przy normalnym toku pracy, licząc pełne 6 dni pracy w tygodniu i 25 w miesiącu, przyczem dni wolne od pracy wzgl. dni uzasadnionego opuszczenia pracy nie biorą się w rachubę. W razie zatrudnienia w pewne tylko dni tygodnia lub redukcji dni pracy, t. j. gdy zarobek otrzymany za tydzień wzgl. miesiąc nie odpowiada zarobkowi dziennemu w rubryce poziomej powyższej tabeli, o ile przytem nie zachodzi wypadek, przewidziany w art. 50 I powołanej Ustawy, za podstawę obliczenia składki przyjąć należy zarobek dzienny, otrzymany z podzielenia sumy zarobionej w ciągu tygodnia wzgl. miesiąca przez 6 wzgl. przez 25.

Przykład: Robotnik pracuje w miesiącu 12 dni, zarabia 84 zł. Bez względu na to, ile wynosi jego płaca za dzień przepracowany, suma zarobiona w miesiącu t. j. 84 dzieli się przez 25 i sumę otrzymaną t. j. 3,36 zł, przyjmuje się za jego zarobek dzienny, co odpowiada grupie zarobkowej VI-ej, od której płaca ustawowa, miarodajna dla obliczenia składki, wynosi 3,50 złotych.

Obliczanie składek od świadczeń nadzwycznych i wynagrodzenia za godziny nadliczbowe.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej reskryptem z dnia 29 10. 1925 r. Nr. 2518/11 na podstawie art. 102 ustawy z dnia 19. 5. 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby, wyjaśniło, że przy stosowaniu art. 19 ust. 11 powołanej ustawy do zarobku ubezpieczonego, obok pensji lub płacy roboczej, zaliczać należy świadczenia zarówno w gotówce lub w naturze w tymże artykule i ustępie wymienione, z zastrzeżeniem jednakże, że zaliczanie to odnosić się może wyłącznie do tych z pomienionych, które w chwili umowy pracy, odnowienia tej umowy lub jej zmiany, zgóry brane są w rachubę dla ustalenia wysokości wynagrodzenia.

Wszelkie świadczenia przypadkowe lub okazyjne, jak np. rekompensaty za urlopy i t. p., które nie mają wpływu na zwykłą w danym zawodzie normę wynagrodzenia, nie mają być brane w rachubę przy stosowaniu wyżej powołanego artykułu.

W dalszym ciągu Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej reskryptem z dnia 16 października 1925 r. Nr. 695/U./III wyjaśnia, co następuje:

Ponieważ policzalny zarobek ubezpieczonego stanowi zasadniczą podstawę do obliczania należnego mu w chorobie zasiłku, który ma być w granicach przepisanych ustawą, ekwiwalentem za utratę rze-

---

dukcja wynosi około 200.000 tonn rocznie. Ilość ta wystarcza na pokrycie zapotrzebowania wewnętrznego. Pozatem wytwarza Czechosłowacja około 150.000 tonn rocznie żużli Thomasa, około 30.000 ton siarczanu amonu i około 5.000 tonn azotniaku. W roku sprawozdawczym panowało na Morawach i Śląsku silne zainteresowanie dla amoniaku z Polski, którego jakość jest na tutejszym rynku wysoce ceniona. Przedmiotem wielu dyskusyj była w roku ubiegłym sprawa rozbudowy przemysłu nawozów azotowych, a specjalnie azotniaku. Wobec niewystarczającej produkcji własnej, Czechosłowacja sprowadza azotniak z Polski, Jugosławji i Niemiec. Import azotniaku z Polski wynosił w r. 1924 około 300 wagonów i mógłby być znacznie rozszerzony, poważną jednak trudność stanowi organizacja handlu nawozów sztucznych w Czechosłowacji, który jest skoncentrowany w kartelowym związku fabryk superfosfatu. Pomimo monopolistycznego stanowiska, jakie zajmuje kartelowa organizacja „Fosfacid", chorzowski azotniak posiada znaczne widoki opanowania z czasem rynku czeskosłowackiego, zwłaszcza, gdyby projekt rozbudowy tej gałęzi przemysłu w Czechosłowacji nie został zrealizowany.

Według ogłoszonych dotychczas dat statystycznych, obejmujących całą Czechosłowację bez uwzględnienia poszczególnych krajów, wynik zbiorów rolnych 1924 r. przedstawia się następująco:

Cyfry wydajności i ogólnych zbiorów, zawarte w powyższem zestawieniu, zdają się być niezupełnie ścisłe, w każdym jednak razie nie odpowiadają one rzeczywistości w odniesieniu do Śląska i Moraw. Tak wydajność, jak i ogólny zbiór w obu tych krajach był, z wyjątkiem buraków cukrowych i chmielu, w przybliżeniu o 30 proc. mniejszy w r. 1924, niż w roku 1923.

Pewien wpływ na wynik ogólnych zbiorów wywarła okoliczność, iż w r. 1924, oprócz buraków cukrowych, chmielu i owsa, oddano pod uprawę zbóż i ziemniaków mniejsze przestrzenie, niż w r. 1923. Główna przyczyna tego zjawiska leży w różnicy cen, uzyskiwanych za poszczególne gatunki zboża i rośliny okopowe.

Uderzająco wielkim jest wzrost produkcji buraków cukrowych, która równa się w tym roku po raz pierwszy produkcji przedwojennej. Dzięki tej produkcji Czechosłowacja zajmie w obecnej kampanji pod względem eksportu cukru pierwsze miejsce wśród państw europejskich.

W zakresie rolnictwa Czechosłowacja nie pokrywa zapotrzebowania własną produkcją, nawet w latach normalnego urodzaju, i — z wyjątkiem niewielu artykułów — skazana jest na import. Widoki zbytu posiadają przeto z polskich produktów: żyto, jęczmień, ziemniaki, strączkowe, pasze treściwe, len, konopie, chmiel, nasiona buraków i koniczyny, lnu, ko-

czywiście pobieranego wynagrodzenia, do zarobku tego, po myśli art. 10 Ustawy z dn. 19 maja 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 44 poz. 272) zaliczone być winny wszelkie świadczenia, które wpływają na wysokość zwykłej normy wynagrodzenia, t. j. z wyjątkiem tylko świadczeń przygodnych i okazyjnych.

Za takie świadczenia przygodne i okazyjne uważać należy świadczenia, które nie wpływając na zwykłą normę wynagrodzenia, stanowią tylko nadzwyczajny do niego dodatek, w odstępach czasu znacznie przekraczających normalne okresy płatnicze, jak np. wynagrodzenie za pracę w razie wypadków elementarnych, odszkodowanie za niewykorzystane urlopy, wynagrodzenie za nadliczbowe godziny biurowe przy opracowaniu bilansów rocznych, za premje za dowiercenie do ropy i t. p. Natomiast wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych, która bądź zgóry daje się przewidzieć, bądź wynika ze zwykłego zatrudnienia i regularnie się powtarza, wynagrodzenie stanowiące poważniejszy stale lub częściej powtarzający się dodatek do zwykłej normy wynagrodzenia pracownika, winno być brane pod uwagę przy określaniu policzalnego zarobku bez względu na to, czy zobowiązanie do tej pracy było wyraźnie przewidziane w pierwotnej umowie lub wynika z wyraźnej dodatkowej umowy, czy też wynika tylko z normalnych warunków pracy danej kategorji pracowników.

Podatek od kapitałów i rent.

Według art. 2 p. 3 ustawy z dn. 16 lipca 1920 r. o podatku od kapitałów i rent (Dz. Ust. Nr. 76 poz. 517 rok 1920) w brzmieniu ustalonem ustawą z dnia 1 maja 1923 r. (Dz. Ust. Nr. 54 poz. 376 rok 1923) podlegają podatkowi od kapitałów i rent między innemi „przychody z kapitałów pieniężnych, pożyczonych bez względu na formę przez osoby prywatne lub instytucje i przedsiębiorstwa, nie obowiązane do publicznego składania rachunków instytucjom lub przedsiębiorstwom handlowym i przemysłowym, podlegającym opłacie państwowego podatku przemysłowego, względnie zarobkowego na zasadzie przepisów, ustanowionych dla przedsiębiorstw, obowiązanych do publicznego składania rachunków."

W myśl art. 28 podatek od tych przychodów wynosi 10 proc.

Podatek pobierają wymienione wyżej instytucje od właścicieli tych kapitałów i wpłacają do Kas skarbowych **najpóźniej w ciągu dwóch miesięcy po upływie roku sprawozdawczego** (art. 34).

Odpowiedzialność za terminowe wpłacenie za prawidłowe obliczenie podatku ciąży na instytucjach lub przedsiębiorstwach (art. 37).

Zwracając uwagę na zbliżające się terminy płatności podatku od kapitałów i rent, jednocześnie nadmieniamy, że od powyższego podatku wolne są, w myśl ustawy z dnia 20 lipca 1925 r. oulgach podatkowych dla kapitałów (Dz. Ust. Nr. 83 poz. 564 r. 1925) przychody z kapitałów pieniężnych należących do osób fizycznych i prawnych, mających **zagranicą** miejsce stałego zamieszkania, względnie siedzibę.

Z Austrji.

Na podstawie otrzymanych informacyj z Izby Handlowej Austrjacko-Polskiej w Wiedniu donosimy, że pewna tamtejsza mniejsza firma grzebieni i guzików, mogąca zatrudnić 40 robotników i prowadząca m. i. pewien dotychczas wyłącznie w Niemczech wytwarzany artykuł, pragnie przy współudziale polskiego kapitału przenieść się z całem urządzeniem do Polski. Po bliższe informacje prosimy zainteresowanych powyższą sprawą skierować się do nas.

Z Węgier.

Na podstawie otrzymanych informacyj z Izby Handlowej Polsko-Węgierskiej w Warszawie, komunikujemy:

O świadectwach pochodzenia.

Izba Handlowa Polsko-Węgierska zwraca uwagę swych członków na zaopatrywanie faktur towarów wysyłanych na Węgry w świadectwa pochodzenia. Towary polskie, posiadające świadectwa pochodzenia, korzystają ze znacznych ulg celnych na Węgrzech. Izba od swych członków pobiera za zaświadczenia legalizowane przez Poselstwo Królewsko-Węgierskie minimalne opłaty manipulacyjne.

O Budapeszteńskim Jarmarku Międzyn.

Budapeszteńska Izba Handlowa i Przemysłowa organizuje tegoroczny Jarmark pomiędzy 17-ym a 26 kwietnia rb. Wystawcy polscy, którzyby chcieli posłać swe eksponaty na Jarmark budapeszteński, mogą uzyskać w Izbie Handlowej Polsko-Węgierskiej w Warszawie szczegółowe informacje i wskazówki. Jednocześnie odbędzie się w tym czasie wycieczka.

O eksporcie przędzy.

W ostatnich czasach węgierskie tkalnie sprowadzają z Polski przędzę grubszych gatunków.

O zapotrzebowaniu na drzewo.

Firmy węgierskie zapytują Izbę Handlową Polsko-Węgierską o adresy polskich eksporterów drzewa dębowego, orzechowego, jaworowego, bukowego,

---

nopi i niektórych traw, wiklina, tudzież drób, pierze i jaja. Z artykułów tych prawie wszystkie były importowane w roku sprawozdawczym, lecz import ten nie odpowiadał nadmiarowi danych produktów w Polsce, jako też zapotrzebowaniu ich w Czechosłowacji, i był w wielu wypadkach raczej dorywczym. Przyczyna stosunkowo małego przywozu produktów rolnych z Polski leżała w cenach polskich artykułów, które się mało kalkulowały w porównaniu z artykułami innych państw. Od czasu żniw i wprowadzenia w Polsce opłat wywozowych na zboża, import żyta i jęczmienia stracił swą podstawę, w miejsce zaś jęczmienia sprowadzano z Polski pewne ilości słodu. Import ziemniaków był stosunkowo mały, przyczyna czego leżała nie tylko w cenach, lecz także w czeskosłowackich przepisach sanitarnych w związku z chorobą raka ziemniaczanego. W roku sprawozdawczym wzmógł się natomiast znacznie import wikliny z Polski, a wzrost ten spowodowany został wylewami rzek na wiosnę 1924 r. i lichym zbiorem wikliny w Czechosłowacji.

Stan bydła i nierogacizny zwiększa się stopniowo, nie pokrywa jednak wewnętrznego zapotrzebowania. W Czechosłowacji ma dosyć znaczne zastosowanie uszlachetniająca hodowla bydła, polegająca na wypasaniu i eksporcie bydła, sprowadzanego z zagranicy. Obrót ten na Morawach i Śląsku nie posiada tak szerokiego zastosowania, jak na Słowaczyźnie, jest on jednak i w tych krajach uskuteczniany w mniejszych rozmiarach przez fabryki cukru i większe gospodarstwa rolne. Brak mięsa pokrywa Czechosłowacja importem bydła i świń, przyczem w rachubę wchodzą głównie Danja, Rumunja, Polska, Jugosławja i Węgry. Jak już na wstępie wspomniano, urzędowa statystyka handlu zagranicznego nie wykazuje importu bydła z Polski, w rzeczywistości jednak przywóz bydła z Polski odgrywa poważną rolę, zwłaszcza na Morawach i Śląsku. Według wykazów giełdowych, wynosił w r. 1924 import bydła z Polski 14.400 sztuk, tudzież 64.000 sztuk świń; liczby te należałoby przyjąć jako minimalne. Import bydła i świń z Polski podlega surowym przepisom weterynaryjnym, lecz w roku sprawozdawczym sprzyjała importowi ta okoliczność, iż od czerwca do listopada zamknięty był wskutek zakaźnych chorób dowóz bydła z Rumunji, w grudniu natomiast zamknięto dowóz bydła z Danji. Z pośród bydła, pochodzącego z poszczególnych krajów, wielkim popytem na Morawach i Śląsku cieszy się bydło rumuńskie, a to z tego powodu, że wywóz jego podlega opłacie wywozowej od sztuki, wskutek czego kupno kalkuluje się jedynie w stosunku do bydła większych gatunków, odpowiednio wykarmionego. Bydło z Polski pochodzi głównie z hodowli małych rolników, jest ono zatem przeważnie małe i niewykarmione, wskutek czego nadaje się mniej do konsumpcji wielkich miast. Z

jesionowego oraz o adresy fabryk posadzek i fornierów.

O firmach węgierskich,

zajmujących się eksportem nasion lub branż pokrewnych, pragnących nawiązać stosunki z Polską:

1. Györi olajgyar Meller Ignac es tarsai r.-t., Györ,
2. Leo Kestler, Budapest V, Akademja-utca 5,
3. Celwerke A. G. Adolf Kohn & Comp, Györ,
4. S. Sittenberg, Budapest V, Dorottya-utca 6,
5. „Boni" A. G. Industrie und Landwirtschaft Centralbureau, Budapest V, Dorottya,
6. Ladislaus Nemes, Produktengeschäft, Budapest V, Nador-utca 38,
7. Brüder Schwarz, Sämerei, Budapest, József-ter 12,
8. Aktiengesellschaft für Innen- und Aussenhandel, Budapest IV, Becsi-utca 5,
9. „Futura" Warenverkehrs-A. G. der Ungarischen Genossensch.-Zentralen, Budapest V, Dorottya-utca 2.
10. Kovaloczy Rezsö Budapest VI, Grof Zichy Jenö-utca 3,
11. Phoebus müszaki es olajkereskedelmi r-t Budapest V, Balaton-utca 10,
12. „Tramar" Handelsgesellschaft, Budapest V, Honved-utca 4.
13. Union Standard Handelsgesellschaft, Budapest V, Erzsebet ter 8.

O kredycie rolniczym na Węgrzech.

Liga Narodów zgodziła się na proponowane przez rząd węgierski użycie pozostałych z planu sanacyjnego 4.500.000 dolarów na potrzeby rolnictwa węgierskiego. Z sumy tej udzielano obecnie pożyczek długoterminowych, okazała się ona jednakże dość niska, ażeby zaspokoić potrzeby kredytowe rolnictwa w rozmiarach koniecznych dla rozwoju tej gałęzi. Wobec tego zamierza rząd węgierski zwrócić się ponownie do Ligi Narodów z prośbą o przyznanie dalszych funduszów z niewyzyskanej pożyczki sanacyjnej. Równocześnie czynione są starania na zagranicznych rynkach pieniężnych o pożyczki długoterminowe dla rolnictwa. W związku z tem utrzymano zakaz sprzedaży węgierskich listów zastawnych ziemskich dla zagranicy.

O młynarzach.

Izba Handlowa Węgiersko-Polska w Budapeszcie donosi nam, że wobec kryzysu ekonomicznego na Węgrzech, niektóre młyny węgierskie przeniosłyby ewentualnie swe warsztaty pracy do Polski. Izba Handlowa Polsko-Węgierska w Warszawie otrzymała propozycje ulokowania w Polsce poważniejszych kapitałów węgierskich na zakup młynów lub prowadzenie młynarstwa.

O główne ośrodki handlu na Węgrzech.

W pierwszym rzędzie należy tu wymienić stolicę państwa Budapeszt, gdzie skoncentrował się handel hurtowy branż, gdzie także znajdują się wielkie zakłady przemysłowe, banki itd. Budapeszt znany jest zresztą na całym świecie jako centrum młynarstwa przemysłowego, stojącego na równym poziomie technicznym z młynarstwem amerykańskiem. Rozmaite branże handlu hurtowo komisowego skupiły się tu w pewnych ulicach. Tak np. składy manufaktury skoncentrowane są na Sas-utca, skór na Szerecsen-utca żelaza i metali na Podmaniczky-utca, produktów żywnościowych w pobliżu giełdy. W handlu z Jugosławją i w wywozie ziemiopłodów do tego państwa z równiny węgierskiej Alföldu, odgrywają wielką rolę miasta Szeged (119.109 mieszkańców), Pecs (pięć kościołów). W obrocie z Rumunją (Siedmiogród) i Rusią Karpacką takie same znaczenie posiada Debreczem (103.186 mieszk.) i Nyiregyhaza. Pozatem jako ważne ośrodki handlowe należy wymienić: Miskolcz (56.982 m.) i Satoralnja-Ujhely (21.162 mieszk.) dla handlu winem z Hegyalji, Györ (50.036 mieszk.) przy tranzycie na zachód, wreszcie Sopron (35.249 mieszk.), Szekesfesfehervar (39.109 mieszk.), Szombathely (34.699 mieszk.) i Balassagyarmat (11.257 mieszk.). Składy towarowe w tych miastach umożliwiają zwiększenie obrotów, tembardziej, że kupiectwo węgierskie dzięki stosunkom z czasów przedwojennych, łatwo uzyskuje kredyty zagranicą.

O wystawie hodowlanej w Budapeszcie.

W dn. 19—21 marca br. odbędzie się w Budapeszcie wystawa hodowlana, połączona z premjowaniem i jarmarkiem. Równocześnie będą wystawione jak co roku maszyny, aparaty i wogóle wszelkie artykuły, mające zastosowanie w postępowej hodowli. Zagraniczni eksponenci otrzymają bliższe informacje w komitecie wystawowym: Budapest IV, Küzstelek-utca 8.

Cła przywozowe na produkty naftowe na Węgrzech o obniżeniu.

Według ostatniego rozporządzenia ministerstwa przemysłu i handlu w Budapeszcie, ulgowe cło na importowaną z Polski gazolinę (4 kor. zł. w zależności od wagi samego towaru), będzie stosowane w

---

Polski dopuszczany jest import bydła, pochodzącego z województw małopolskich, śląskiego, pomorskiego, poznańskiego, łódzkiego, warszawskiego i kieleckiego. Miejscami targowemi dla bydła zagranicznego w obrębie Moraw i Śląska są miasta: Mor. Ostrawa, Berno, Ołomuniec i Opawa. Importowana z Polski nierogacizna kierowana jest w przeważnej części do Czech.

Jakość polskich wędlin znana jest w obrębie Śląska i Moraw jeszcze z czasów przedwojennych i dlatego znalazłyby one w tych krajach i obecnie łatwy zbyt; polskie wędliny ukazały się w małych ilościach na tutejszym rynku w ostatnich tygodniach ubiegłego roku. Poważną trudność importu wędlin z Polski, zwłaszcza gdyby szło o większe ilości, stanowi ograniczenie, połączone z potrzebą uzyskania pozwolenia przywozu, a nadto znacznie utrudnia import wędlin wysokie cło, które przy wędlinach siekanych wynosi 101 fr. zł. od 100 kg. Gdyby te okoliczności zostały uwzględnione przy czeskosłowacko-polskiej umowie handlowej, widoki importu wędlin z Polski można byłoby ocenić na 300—400 wagonów rocznie.

Emigracja przemysłu czeskosłowackiego do Polski jest w dalszym ciągu objawem, godnym uwagi. W pierwszej połowie roku sprawozdawczego przesiedlono do Polski urządzenie 1 fabryki pilników, 1 fabryki drutu, 1 fabryki tłuszczów technicznych, tudzież częściowe urządzenie 1 fabryki konserw rybnych. W drugiem półroczu ruch przesiedleń fabryk ustał zupełnie, przyczem przyczyna tego zdaje się leżeć w nadziejach, pokładanych w związku z pojawiającemi się już w miesiącach letnich pogłoskami o bliskich rokowaniach o czeskosłowacko-polską umowę handlową. Przemysł zajął stanowisko wyczekujące ze względu na widoki uzyskania dzięki umowie udogodnień eksportowych do Polski, zwłaszcza, że przesiedlenia pochłaniają znaczne sumy pieniężne, o ile zaś są częściowemi tylko — podrażają koszty produkcji i połączone są przeto z pewnem ryzykiem. Koszty przesiedleń i instalacji w Polsce były w roku 1924 wyjątkowo wysokie wskutek panującej w tym czasie drożyzny, i ten moment wywarł również pewien wpływ na osłabienie ruchu przesiedleń przedsiębiorstw przemysłowych. Dalsza przyczyna osłabienia ruchu emigracyjnego przemysłu tkwi w utracie zdolności konkurencyjnej polskich wyrobów przemysłowych na wewnętrznym nawet rynku i połączonej z tem rosnącej zdolności eksportowej przemysłu czeskosłowackiego w odniesieniu do Polski.

KONIEC.

obrocie handlowym także z tymi krajami, które uzyskały w traktatach z Węgrami klauzulę największego uprzywilejowania. Cło na benzynę i naftę wynosi 6,20 kor. zł., gazolinę ropną i gazolinę motorową 6,80 kor. zł. Stawki te pozostają utrzymane do 1 lipca b. r., poczem zostaną zgodnie z upoważnieniem rządowem podwyższone.

O zwrot podatku obrotowego przy wywozie z Węgier.

W najbliższym czasie zostanie wydane rozporządzenie Min. Skarbu w Budapeszcie o zwrocie podatku obrotowego przy wywozie niektórych artykułów żywnościowych z Węgrzech. Podatek ten ma być również zwracany względnie obniżany w odniesieniu do pewnych fabrykatów przemysłowych.

O obniżeniu prywatnej stopy procentowej na Węgrzech.

Stopa procentowa przy rachunkach bieżących w zakładach prywatnych wynosi obecnie 12½%, kiedy oficjalna jest o 5½ niższa. Dzięki temu daje się zauważyć znaczny dopływ wolnych kapitałów i drobnych oszczędności do wielkich zakładów i kas oszczędnościowych. Miało tu także wpływ w prowadzenie nowej waluty (1 pengö — 12.500 dawnych kor.) i zniesienie ograniczeń w obrocie walutami i dewizami. Na giełdzie budapeszteńskiej zaś równolegle z postępem akcji sanacyjnej w ub. roku spadł obrót papierami wartościowemi w porównaniu z r. 1924 o 75%. Wynosił bowiem w r. 1924 — 8.954 miljardów koron, w r. 1925 zaledwie 2.766 miljardów koron w sztukach zaś 74.402.384, względnie w roku ubiegłym, 19.847.984 szt.

Do członków: Sekretarjat zwraca uwagę na brak informacyj ze strony członków. Uprasza się wszystkich członków, aby tak w interesie własnym, jak i Związku zechcieli o wszystkich ujemnych wynikach, tak poszczególnych rozporządzeń, jak i różnych zjawisk szkodliwych, które w obecnej chwili w życiu gospodarczem często zachodzą, donosić Sekretarjatowi Związku, który natychmiast gotów jest tak w sprawach poszczególnych, jak i ogólnych znaleść cały szereg sposobów celem przeciwdziałania złemu i znaleść odpowiednią drogę zaradczą.

Zwraca się uwagę członków, iż udzielamy wszelkiego rodzaju porad prawnych oraz gotowi jesteśmy zajmować się prowadzeniem spraw wekslowych począwszy od protestu a skończywszy na wyegzekwowaniu należnej sumy. Prosimy zatem w tych sprawach zwracać się do Sekretarjatu.

Sekcja Przemysłu Konfekcyjnego.

Zwraca się uwagę członków Sekcji na projektowane wprowadzenie przez Rząd reglamentacji cen na odzież i obuwie. Ponieważ w najbliższym czasie ma wyjść projekt odpowiedniego rozporządzenia, prosimy o przysyłanie Swych uwag do Związku Fabrykantów.

Komunikat Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu.

Stosunki handlowe z zagranicą. Za pośrednictwem Min. Przemysłu i Handlu w Warszawie Konsulat Rzeczypospolitej w Peru donosi, że uważa, że założenie szeregu polskich placówek przemysłowych, handlowych (oraz konsularnych) drogą wspólnych wysiłków instytucyj przemysłowych i handlowych polskich pod opieką Rządu mogłoby wydać niezwykle dobre rezultaty eksportowo-importowe w bardzo krótkim przeciągu czasu oraz wpłynąć na rozwój nietylko bezpośrednich rejców morskich między Peru a Polską, lecz nawet na utworzenie polskiej marynarki oceanicznej. Zainteresowani zechcą się zgłaszać w Izbie przemysłowo-handlowej w Poznaniu.

Austrjacko-Polska Izba Handlowa we Wiedniu komunikuje, że pewna tamtejsza Wytwórnia grzebieni i guzików, mogąca zatrudnić 40 robotników i prowadząca m. i. pewien dotychczas wyłącznie w Niemczech wytwarzany artykuł, pragnie przy współudziale polskiego kapitału przenieść się z całem urządzeniem do Polski.

Po bliższe informacje zechcą zainteresowani zwrócić się do Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu.

Poselstwo Rz. P. w Buenos Aires przystąpiło do wydawania biuletynu informacyjnego, który pragnie m. i. podawać adresy i nazwy firm polskich pragnących nawiązać stosunki handlowe z Argentyną, ponadto informacje te mogłyby zawierać specjalność firmy w dziedzinie eksportu ew. importu, ilość robotników, kapitał, referencje bankowe. Firmy, pragnące, by o nich umieszczono wzmiankę w biuletynie, zechcą się zwracać do Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu.

Firma Grigore Tatovici w Galacu (Rumunja) str. Lascar Gatargiu pragnie zbywać w Polsce wina rumuńskie pochodzące z Odobesti, a mianowicie Biessling, Mädchentraube, Furmint, Muscatel, Ottomel.

Następujące firmy rumuńskie pragną nabywać w Polsce artykuły, wzgl. przyjmą reprezentację:

Firma Hascal Fisch w Jassach, str. Sarariei 151 — wyroby żelazne, narzędzia, trykotaże, wyroby pończosznicze, galanterje i wyroby papierowe;

firma „Acitiva" w Jassach, str. Cuza Voda 11 — wyroby włókiennicze, materjały podszewkowe, przybory krawieckie i bieliznę;

firma M. Falkenstein w Galacu — parafinę.

Referencyj można zasięgnąć za pośrednictwem Izb Handlowych w Bukareszcie, Galacu, Jassach, Braili, Constancy, Izmailu, Tulcea, Bacau, Focsani. Ponadto informacyj udzielają banki Chrissoveloni w Bukareszcie, z filjami w Galacu, Braili, Constancy, Marmorosch Blank i Comp. w Bukareszcie, z filjami w Galacu, Braili, Jassach i inne.

Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Paryżu podał do wiadomości tamtejszej Izbie Handlowej, że przedsiębiorcy, którzy wywożą drożdże do Polski, powinni artykuł ten opakowywać w papier przyjmujący klej, a to celem umożliwienia nalepiania banderol na paczki drożdży sprzedawane w Polsce.

Opłaty za wizy paszportowe. Władze polskie we Francji policzają następujące opłaty za wizy paszportowe:

Za wizę na podróż do Polski i z powrotem z 3-miesięcznym terminem ważności fr. fr. 10.—; za wizę na paszportach wielokrotnych z rocznym terminem ważności fr. fr. 20.—; za wizę upoważniającą jedynie do przejazdu przez terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej bez prawa do zatrzymania się fr. fr. 1.—.

Rząd francuski tytułem wzajemności pobiera te same opłaty przy udzielaniu wiz na przyjazd do Francji.

Muzeum eksportowe przy Konsulacie Rzeczypospolitej Polskiej w Galacu. Muzeum eksportowe istniejące przy Konsulacie Rzeczypospolitej Polskiej w Galacu z coraz lepszym wynikiem spełnia zadanie propagatora polskiego przemysłu wśród obcego kupiectwa. Aby tę propagandę uczynić bardziej intensywną, Konsulat powziął zamiar wydania w języku francuskim katalogu uczestniczących firm i rozesłania go interesentom w krajach Bliskiego Wschodu. W ten sposób katalog ten stanie się niejako repertuarem tych polskich firm, oraz działów przemysłu ojczystego, które czują się zdolnemi do eksportu pragną rozszerzyć swój zbyt pozagranicę kraju.

Jest bardzo pożądanem, aby fabryki, które nie biorą udziału w muzeum, nadesłały swe wzory, katalogi, fotografje i rysunki wyrobów oraz prospekty i karty adresowe, aby w ten sposób katalog obecnie przygotowywany stać się mógł czemś w rodzaju księgi adresowej polskiego przemysłu eksportowego. Firmy zgłaszające swój udział, który jest bezpłatny, oprócz nadesłania wzorów itd. powinny podać celem umieszczenia w katalogu rok założenia, kapitał zakładowy, ilość robotników, specyfikacja, ilość i jakość produkcji, siła motorów i maszyn, eksport, adresy biur sprzedaży w kraju i zagranicą.

Terminy odjazdu okrętów Svenska Orient Linien. Termin odjazdu okrętów Svenska Orient Linien do Levantu i Bliskiego Wschodu, jako też z Levantu i Bliskiego Wschodu do portów kontynentu, Gdańska (wprost) i innych naznaczony jest na pierwszą połowę lutego r. b. Bliższych informacyj udziela generalny agent w Levants

Scandinavian Near East Agency Ltd., Piraeus, Grecja lub też generalny agent na Gdańsk. Polskę i Czechosłowację Scandinavian Levant & America S. S. Agency, Gdańsk, Elisabethwall 9.

Przywóz wzgl. przewóz koni, osłów i mułów na terytorjum Rzeszy niemieckiej. W Izbie przemysłowo-handlowej w Poznaniu jest do przejrzenia rozporządzenie z dn. 31 grudnia 1925 r. niemieckiego Ministerstwa Rolnictwa w sprawie przywozu wzgl. przewozu koni, osłów i mułów na terytorjum Rzeszy niemieckiej.

Zwolnienie od cła przywozowego przesyłek pocztowych, zawierające dary ze starą odzieżą etc. Decyzją Min. Skarbu przesyłki pocztowe, zawierające dary ze starą odzieżą, bielizną i obuwiem zostały zwolnione od cła przywozowego i przesyłki te (o ile tylko nie są przesyłane zawodowym sprzedawcom starych rzeczy), są również wolne od pozwoleń Min. Przemysłu i Handlu. Do zwalniania od cła upoważnione zostały tylko Urzędy Celne 1-szej klasy, na skutek pisemnych podań zainteresowanych, z załączeniem potwierdzenia, że nie trudnią się oni handlem starzyzną oraz świadectwa ubóstwa.

Propaganda zagraniczna. Ze względu na propagandę zagranicą jest pożądanem, aby polskie przedsiębiorstwa zainteresowane w eksporcie przesyłały polskim konsulatom swoje kalendarze reklamowe. Dotychczas bowiem konsulaty nasze używają kalendarzy zagranicznych z braku polskich, co ujemnie świadczy o polskiej ruchliwości propagandowej, konsulaty zaś z całą gotowością zastąpią używane dotychczas zagraniczne kalendarze polskimi.

W Izbie przemysłowo-handlowej w Poznaniu jest do przejrzenia egzemplarz szczegółowego programu Międzynarodowej Wystawy Drogi w Medjolanie.

Konsulat łotewski w Poznaniu. Konsulem honorowym łotewskim na Wielkopolskę i Pomorze został mianowany członek Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu dyr. Niedbał Ignacy. Biuro Konsulatu mieści się przy ulicy 27 Grudnia nr. 2, I. ptr. Przyjmuje od 9—11 i od 2—6.

Statystyka eksportu. W czasie od 1. 10. 1925 r. do 31. 1. 1926 r. Izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu wystawiła następujące świadectwa pochodzenia:

do Francji 56 świadectw pochodzenia na 61.422 kg pakuł lnianych, 6.685.397 kg ziemniaków, 20.110 kg lnu, 6.489.300 kg cukru surowego, 130.000 kg mąki ziemniaczanej, 139.000 kg nasion buraków cukrowych, 15.000 kg suszonych wytłoków ziemniaczanych, 5.000 kg płatków ziemniaczanych, 1.974 kg alkoholu amilowego, 1.690.000 kg jęczmienia;

do Czechosłowacji 2 świadectwa pochodzenia na 264.400 kg jęczmienia browarn.;

do Belgji 2 świadectwa pochodzenia na 44.040 kg ziemniaków i 213.000 kg jęczmienia;

do Jugosławji 7 świadectw pochodzenia na 104.690 kg jęczmienia;

do Włoch 1 świadectwo pochodzenia na 60/o 49 but. araku i 114/o. 60 but. „Wodka“;

do Austrji 6 świadectw pochodzenia na 105.410 kg jęczmienia.

Statystyka upadłości i nadzorów sądowych. W roku 1925 w okręgu Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu zarządzono 50 nadzorów sądowych i 98 postępowań upadłościowych, zaś w czasie od 1. 1. do 31. 1. rb. 10 nadzorów sądowych i 8 postępowań upadłościowych.

Rejestr handlowy. W okręgu Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu w czasie od 1. 10. 1925 r. do 31. 1. 1926 r. wpisano do rejestru handlowego 60 firm, wykreślono 147, zmian przeprowadzono 38.

Komunikat Targu Poznańskiego.

Rynek brazylijski.

(Opracowano na podstawie danych Wydziału konsularnego przy poselstwie R. P. w Rio de Janeiro.)

Brazylja w wielu kierunkach mogłaby być dla naszego przemysłu poważnym rynkiem zbytu. Dzisiejsze życie gospodarcze Brazylji cechuje potężny rozmach. Silne tempo rozwoju gospodarczego przenika do wszystkich dziedzin i powoduje zaopatrzenie na rozmaite artykuły, z których wiele wyrabiamy i moglibyśmy eksportować do Brazylji.

Przedewszystkiem zwraca uwagę silny ruch budowlany, z czem pozostaje w związku poważne zapotrzebowanie na **cement.** Według statystyki oficjalnej import cementu wynosił:

w r. 1922 — 319 550 tonn, wartości Ł. 1 206 000
w r. 1923 — 223 404 tonn, wartości Ł. 714 000
w r. 1924 — 323 312 tonn, wartości Ł. 1 001 000
w r. 1925 prawdopodobnie import jeszcze wzrósł.

Większa część importowanego cementu była pochodzenia duńskiego, belgijskiego, niemieckiego, angielskiego i szwedzkiego. Należy podkreślić, że w tym dziale i wogóle w imporcie materjałów budowlanych konkurujące ze sobą kraje rozwinęły specjalnie energiczną akcję. Dla orjentacji podajemy ceny cementu z dnia 3. 11. 1925:

Cement „Dova“ (duński) 27 milrejsów za beczkę — 150 kg.

Cement „Thewice“ (niemiecki) 23 milrejsów 500 rs. za beczkę — 150 kg.

Cement „Urso branco“ (norweski) 26 milrejsów za beczkę — 150 kg.

Cement „Abelha“ (belgijski) 25 milrejsów za beczbę — 150 kg. (Kupującym za gotówkę 2 proc. skonta).

Firma Siemens-Schuckert w Rio de Janeiro oferowała w tym czasie cement niemiecki „Anna“ po Ł. — (9/8) cif Rio za beczkę — 150 kg. Warunki płatności zależą od umowy. Najdłuższy kredyt nie przekracza z reguły 120 dni.

Stopień rozwoju przemysłu **maszyn i narzędzi rolniczych** w Brazylji jest bardzo niski. Oprócz kilku małych fabryk i warsztatów w S. Paulo i w Stanach Południowej Brazylji, które wyrabiają siekiery, motyki, foisy (rodzaj zagiętego tasaka do wycinania haszczy leśnych), noże leśne, siewniki ręczne itd. i to średniego gatunku — nie ma fabryk, któreby się mogły mierzyć z europejskiemi. Wpływa to oczywiście na rozwój importu, który nosi jednak specjalny charakter, zależny od rodzaju gospodarki rolnej, jaka tu jest prowadzona. Kolonista w Stanach Południowej Brazylji, który siekierą las wycina a potem go pali, aby móc pomiędzy pozostałymi pniami siać kukurydzę, tytoń, fasolę, żyto lub pszenicę, może dopiero po 8 mniej więcej latach, kiedy korzenie zgniją, pomyśleć o oraniu. Aż do tego czasu używa on do rozluźniania ziemi motyki, pozatem, jako narzędzi rolniczych foisy, sierpa lub na czyściejszych kawałkach ziemi kosy, siewnika ręcznego, pługa itd. Więksi właściciele ziemscy (fazenderzy) interesują się narzędziami i maszynami rolniczemi, które mogą znaleźć zastosowanie na plantacjach kawy, ryżu, bawełny, trzciny cukrowej, względnie przy hodowli bydła albo świń. Statystyki oficjalne wymieniają jako importowane maszyny i narzędzia rolnicze: pługi, oraz części zapasowe do nich, młockarnie i siewniki, obejmując pozostałe w pozycję „maszyn rolniczych rozmaitego typu“.

Najwięcej maszyn rolniczych jest pochodzenia północno-amerykańskiego, niemieckiego lub angielskiego. Najbardziej pokupne są wyroby północno-amerykańskie i niemieckie. Fabrykaty angielskie, chociaż jakościowo najlepsze, z powodu wysokiej ceny są mniej poszukiwane.

Narzędzia rolnicze (ceny hurtowe z września 1925 r.):
Siekiery (szwedzkie) 1 tuzin 80 milrejsów.
Motyki (angielskie) 1 tuzin 102 milrejsy.
Łopaty (angiel. już oprawione) 1 tuzin 95 milrejsów.
Maszyna do wyrywania pieńków (amerykańskie) 1 tuzin 550 milrejsów.

Warunki płatności zależą od umowy. Firmy północno-amerkańskie dostarczają towar:

a) za gotówkę, b) ½ faktury gotówką, ½ na kredyt 90-dniowy, c) na kredyt 90—120-dniowy (dla firm znanych).

Na powyższe dane zwracamy uwagę polskiego przemysłu maszyn rolniczych celem ewtl. wykorzystania.

Odnośnie do importu **wyrobów włókienniczych** należy nadmienić co następuje:

Przemysł włókienniczy w Brazylji rozwinął się po wojnie do tego stopnia, że jego fabryki, zdaniem fachowców, pokrywają miejscowe zapotrzebowanie na tkaniny bawełniane aż do 87 procent, na tkaniny wełniane do 66 procent, jedwabne zaś do 68 procent. Około 40 procent kapitału przemysłowego w Brazylji ulokowane jest w przemyśle włókienniczym. W związku z powyższem,

kwestję importu polskich wyrobów tekstylnych należałoby poddać głębszym studjom.

Ołówki, kredki itd. mogłyby znaleźć zbyt na tamtejszym rynku również; przed wojną ołówki S. Majewskiego znajdowały znaczny zbyt na rynku brazylijskim, konkurując pod względem jakości i ceny z najlepszymi fabrykatami, jak Hardtmuth, Faber itd.

W Stanach Parana i Rio Grande do Sul mogłyby uzyskać zbyt **książki** polskie. Licząc się ze skalą zainteresowania i wykształcenia większości tamtejszych czytelników, należałoby się ograniczyć niemal wyłącznie do zaoferowania tamtejszym kupcom książek do nabożeństwa, kalendarzy, różnych wydawnictw popularnych, ilustrowanych map i widoków Polski oraz w porozumieniu z Konsulatem Rz. P. P. w Kurytybie, Curityba Estado do Parana, podręczników szkolnych i książek dla dzieci.

Z zaproponowaniem przyjęcia książek na skład, celem rozsprzedaży, możnaby się zwrócić do Redakcji pism polskich w Curytybie: Gazeta Polska (Caixa Postal B), Lud (Caixa Postal 155), Świt (Caixa Postal 313) oraz do tamtejszych kupców polskich.

Wyroby **chemiczne i farmaceutyczne** naogół interesują tamtejszych importerów.

Wątpliwem jest, aby wytrzymały konkurencję na tamtejszym rynku meble gięte importowane z Polski.

W kwestji taryfy celnej: Brazylja posiada jednolitą taryfę celną, w której stawek minimalnych niema, i trzyma się stale polityki nieudzielania żadnych zniżek celnych.

Niektóre artykuły, jak pługi, brony, narzędzia i maszyny do wyrywania pni, siewniki itd. są wolne od cła. Należy zwrócić uwagę firmom kalkulującym na wywóz do Brazylji, iż milrejs podlega ustawicznym wahaniom kursowym, w ślad za czem ceny podlegają częstym zmianom.

Możliwości eksportowe.

W ostatnich dniach, Miejski Urząd Targu Poznańskiego otrzymał adresy firm importoywch w Brazylji na rozmaite artykuły.

Firma w **Buenos Aires,** mająca swój oddział w Niemczech, pragnie importować: naczynia domowe, maszyny rolnicze i narzędzia oraz inne maszyny, drobne wyroby żelazne, artykuły drogeryjne i chemikalja, zabawki, lekkie łańcuchy, śruby, haki, sprzęty ogrodnicze i narzędzia, obcęgi, okucia budowlane, naczynia aluminjowe, wyroby z drzewa, porcelana, tekstylja, środki do czyszczenia metali.

Firma w **Atenach** (Grecja) pragnie importować różne towary odpowiednie dla tamtejszego rynku. Interesuje się specjalnie: ziemiopłodami, tekstyljami, wyrobami galanteryjnemi. Eksportuje oliwę, wino i rodzynki.

Przedstawiciele rynku **egipskiego** poszukują mebli giętych.

Firma w **Stamboul** (Turcja) poszukuje różnego gatunku mebli.

Z **Mezopotamji, Syrji i Persji** ofiarują wielkie partje kiszek baranich pierwszej jakości, do kiełbas i strun; obecnie ceny na ten artykuł tam ogromnie spadły i za gotówkę można zakupić pokaźne transporty za połowę wartości. Władze Mezopotamji i Syrji postanowiły zakupić w Europie transport maszyn do czyszczenia dołów z fekaljami, kanalizacji bowiem miasta tamtejsze nie posiadają (Bagdad). Maszyny muszą być zastosowane do tamtejszych warunków.

Poważna polska instytucja w **Lille,** w porozumieniu z tamtejszemi sferami handlowemi, pragnie przyczynić się do rozwoju eksportu polskich towarów do Francji. W tym celu prosimy o nadsyłanie ofert na następujące artykuły: drzewo, wyroby z drzewa, meble gięte, meble stylowe, mączka kartoflana, płatki ziemniaczane, chmiel, fasola, nasiona, jaja, wiklina, pierze, guziki, grzebienie. Kalkulować należy fob Gdańsk, lub franko granica niemiecka po cenach przystępnych, umożliwiających konkurencję na tamtejszym rynku.

Zainteresowane firmy zechcą się zgłaszać po bliższe informacje pod adresem Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego, Poznań, Głogowska 42.

Co możemy wywozić do Anglji.

Dążąc do ułatwienia polskim eksporterom nawiązania stosunków z Anglją, Miejski Urząd Targu Poznańskiego uzyskał cały szereg adresów angielskich importerów na następujące artykuły, które zajmują ważną pozycję w bilansie eksportowym Polski.

Deski do wyrobu skrzyń, drzewne toczone wyroby, klepki do beczek, płatki ziemniaczane, cykorja, wyroby drzewne do domowego użytku, słupy telegraficzne, meble gięte, drzewo wszelkiego rodzaju, mączka kartoflana i krochmal, zabawki, słód, jęczmień, len, konopie, szczecina, klej, zboże, włosie, wyroby koszykarskie, kartofle, wyroby z lnu i konopi, wyroby emaljowane i blaszane.

Miejski Urząd Targu Poznańskiego otrzymał również najnowsze wydawnictwa adresowe angielskie, zawierające spisy firm całej Anglji, które są do przejrzenia w biurze,

Zainteresowane firmy zechcą się zgłaszać po bliższe informacje pod adresem Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego, Poznań, Głogowska 42.

Możliwości eksportowe.

Na rynku austrjackim poszukiwane są następujące produkty: „Kienöl“, rozmaite produkty suchej destylacji drzewa, wielkie partje melasy, benzolu, superfosfatów, t. zw. „Steinkohlenteerpech“ i inne chemiczne produkty.

Firma rumuńska z Baili poszukuje adresów dostawców hurtowych bawełny do czyszczenia maszyn, białej i kolorowej (Putzwolle).

Firma rumuńska z Galacu pragnie zbywać w Polsce następujące artykuły: wina rumuńskie z Odobesti, Riessling, Fumint, Mädchentraube, Muscatel, Ottonel, a mianowicie:

170 000 litrów wina białego, mocy 10½ procent,
80 000 litrów wina białego, mocy 12½ procent,
12 000 litrów wina czerwonego, mocy 12½ procent,
120 000 litrów wina białego, mocy 13 procent,
20 000 litrów wina białego, mocy 15 procent.

Firma rumuńska z Galacu pragnie nabywać w Polsce parafinę. Firma rumuńska w Jassy pragnie nabywać w Polsce wyroby włókiennicze, materjały podszewkowe, przybory krawieckie, bieliznę.

Firma rumuńska w Jassy przyjmie reprezentację polskich fabryk wyrobów żelaznych, narzędzi, trykotaży, wyrobów pończoszniczych, galanterji, wyrobów papierowych.

Firma grecka z Aten pragnie sprowadzać z Polski ziemiopłody, tekstylja, drzewo, pończosznicze wyroby i wogóle wszelkie artykuły importowane przez Grecję. Z drugiej strony może eksportować do Polski oliwki, wino, rodzynki, olej oliwny.

Firma grecka w Aten, pragnie nabywać w Polsce: 50 wołów pierwszej jakości żywej wagi przeszło 400 kg. szt.

Firma rumuńska w Jassy pragnie importować do Rumunji następujące artykuły: manufakturę tanią, artykuły wełniane, tanie sukna, białe towary, podszewki, jak satyny, podszewki do rękawów i inne artykuły krawieckie, artykuły opatrunkowe, chemiczne i farmaceutyczne, artykuły drogeryjne i galanteryjne.

Zainteresowani mogą zgłaszać się do Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego, Poznań, Głogowska 42, w godzinach biurowych.

Miejski Urząd Targu Poznańskiego nawiązał bliższe stosunki z rynkiem austrjackim i prosi firmy, pragnące tam eksportować, o nadsyłanie konkretnych szczegółów ofert, a M. U. T. P. prześle je do odpowiednich importerów austrjackich.

Mięso wieprzowe do Francji.

Zainteresowane firmy w wywozie mięsa wieprzowego do północnej Francji (Lille), zechcą złożyć oferty do Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego.

Ceny na początek zaleca się podać jak najniższe.

Co do warunków płatności te na tamtejszym rynku istnieje zwyczaj płacenia po nadejściu towaru do jednego z portów francuskich.

KRONIKA

Kalendarzyk podatkowy na luty r. b.

W miesiącu lutym przypadają do zapłaty następujące podatki bezpośrednie:

1. podatek od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich za IV kwartał roku poprzedniego;
2. 15-go — wpłata podatku od obrotu z poprzedniego miesiąca przez przedsiębiorstwa handlowe I—II kategorji i przemysłowe II—V kategorji;
3. podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w ciągu 7-miu dni, licząc od dnia dokonania potrącenia podatku;
4. do 15-go — wpłata podatku majątkowego przez właścicieli domów, korzystających z odroczeń.

Nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy z terminem płatności na miesiąc luty.

Rozłożenie podatku przemysłowego na raty.

W myśl okólnika Ministerstwa Skarbu z dn. 19 stycznia L. D. P. O. 429/1 prezes Izby Skarbowej upoważniony został do rozkładania podatku przemysłowego na raty w okresie od dnia 19 stycznia br. do dnia dnia 19 kwietnia br., w wypadkach indywidualnych, zasługujących na uwzględnienie.

Ponadto prezes Izby Skarbowej ma prawo umorzenia podatku do sumy 500 zł, o ile petent dostatecznie udowodni ubóstwo.

Ulgi celne.

W nr. 8 Dziennika Ustaw ukazało się rozporządzenie przedłużające termin wyzyskania pozwoleń na zastosowanie ulg celnych wydanych na podstawie rozporządzenia z 9 grudnia 1925 r. Termin ten ustalony poprzednio na 31 stycznia r. b., obecnie sprolongowano do dn. 15 marca r. b. włącznie.

Clenie kamieni do zapalniczek benzynowych.

W tej sprawie wydało Ministerstwo Skarbu okólnik T. 1 („Dz. Urz. Min. Sk." Nr. 34, poz. 677), wyjaśniający, że „kamienie do zapalniczek benzynowych, w postaci drobnych o cylindrycznej formie słupków, otrzymane ze stopów żelaza z innemi rzadziej spotykanemi metalami, podlegają clu wedł. poz. 215, p. 4, jako części metalowe wyrobów galanteryjnych."

W sprawie wywozu pszenicy.

W związku z ustanowionem cłem wywozowem od pszenicy w wysokości 15 zł od 100 kg, ministerstwo przemysłu i handlu w porozumieniu z min. skarbu i rolnictwa wydało zarządzenie, by na okres do dnia 20 lutego, cło to nie było pobierane od wagonów załadowanych najpóźniej dnia 25 z. m. i zaopatrzonych w zaświadczenia walutowe.

Świadectwa pochodzenia przy imporcie wełny.

Okólnikiem L. DC/7677/II/25 („Dz. Urz. Min. Sk." Nr. 337, r. 1925, poz. 662) Ministerstwo Skarbu uregulowało sprawę przepuszczenia wełny przez urzędy celne w sposób następujący:

„W myśl p. 4 § 6 rozporządzenia o postępowaniu celnem surowe produkty zwierzęce można przywozić, tylko na mocy świadectwa pochodzenia ze zwierząt zdrowych, wystawionego przez rządowego lekarza z miejsca pochodzenia.

Jak wyjaśniło Ministerstwo Rolnictwa i D. P., przytoczone postanowienie należy stosować również i przy imporcie do Polski wełny niemytej (niepranej. W razie jednak nadejścia transportów wełny niemytej bez świadectw pochodzenia, Ministerstwo Rolnictwa i D. P. nie stawia przeszkód wprowadzenia takich transportów do obszaru Rzeczypospolitej, o ile wełna jest należycie opakowana (w nieuszkodzonych wańtuchach) i o ile jest kierowana bezpośrednio do fabryk na przeróbkę.

Wełnę praną (mytą) należy uważać za produkt częściowo obrobiony, wobec czego świadectw pochodzenia w tym wypadku nie wymaga się."

Rejestracja długów i zobowiązań państwowych.

Ministerstwo spraw zagranicznych podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że rząd pruski przystąpił do rejestracji wszelkich długów i zobowiązań państwowych. Termin do zgłaszania pretensyj upływa z dniem 11 czerwca 1926 r., po tej dacie żadne zgłaszania uwzględniane nie będą.

Odnośne podania, zaopatrzone w opłatę stemplową (5 zł od podania i 1 zł od każdego załącznika) należy kierować do ministerstwa spraw zagranicznych z powołaniem się na Nr. K. II b. 190-26. Podania te winny zawierać następujące dane: 1) charakter pretensji i suma, 2) datę powstania pretensji, 3) z jakiego tytułu przypada należność, 4) powód nieuregulowania, 5) jakiego rodzaju piśmienne dowody posiada zainteresowany na poparcie pretensji. Do podań winny być dołączone odpisy dowodów zobowiązań.

O przekazywanie należności manipulacyjnych za zezwolenia przewozu.

Wobec często zachodzących nieporozumień, związek Izb przemysłowo-handlowych zwraca uwagę zainteresowanym, iż należności manipulacyjne za udzielone przez ministerstwo przemysłu i handlu pozwolenie przywozu w wysokości 4 proc. od sumy, przesyłane być mają wyłącznie pod adresem urzędu celnego w Warszawie na dworcu gdańskim. Kwity natomiast, służące jako dowód nadania gotówki, winny być składane w wydziale obrotu towarowego w ministerstwie przemysłu i handlu. Dopiero po otrzymaniu tych kwitów ministerstwo wysyła ostateczne certyfikatu przywozu.

Ubezpieczenie pracowników umysłowych od bezrobocia.

Ustawa z dnia 28 października 1925 r. o zmianie niektórych przepisów ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, ogłoszona w Dz. Ustaw Nr. 120, poz. 863, nasuwa wątpliwości co do daty rozpoczęcia jej wykonania.

Opłacanie składek na fundusz bezrobocia, za zatrudnionych pracowników umysłowych, powinno nastąpić w poszczególnych okręgach od daty wymienionej w rozporządzeniach min. pracy i opieki społecznej, wprowadzających w życie wspomnianą wyżej ustawę.

Rozporządzenia te ukażą się w Monit. Polskim w ciągu 4 miesięcy od daty wejścia w życie ustawy t. j. pomiędzy 3. I. a 3. V. rb.

Serja II premjowanej pożyczki dolarowej.

Na mocy ustawy z dnia 22 grudnia 1925 r. (Dz. U. Nr. 129, poz. 919) wypuszczona została dnia 1 lutego serja II premjowej pożyczki dolarowej do sumy 5.000.000 dolarów z terminem płatności 5-letnim t. j. do dnia 1 lutego 1931 r.

Z dniem 1 lutego Bank Polski i jego Oddziały, Pocztowa Kasa Oszczędności i Bank Gospodarstwa Krajowego rozpoczęły sprzedaż obligacyj II serji premjowej pożyczki dolarowej.

Warunki emisji serji II są daleko korzystniejsze od warunków, na jakich była wypuszczona serja I „dolarówki", gdyż ilość premij wylosowanych została powiększona do łącznej sumy 250.000 dolarów rocznie (w serji I 200 tys.). Losowania premij będą się odbywały co dwa miesiące, a nie co kwartał, jak w serji I. Ilość drobniejszych wygranych została znacznie powiększona.

Największa premja będzie wynosiła jak poprzednio 40.000 dolarów i będzie losowana dwa razy do roku.

Stałe oprocentowanie serji II zostało ustalone również jak przy obligacjach serji I, w wysokości 5 proc. rocznie.

Sprzedaż obligacyj serji II będzie się odbywała za waluty zagraniczne lub za złote według kursu, ustalonego rozporządzeniem min. skarbu. Posiadacze oblig. serji I mogą je wymieniać na obligacje serji II po odcięciu kuponu płatnego 1 marca, zaczem w ciągu miesiąca będą korzystali z podwójnego oprocentowania.

Obligacje serji II „dolarówki" w terminie ich płatności oraz wygrane premje wypłacane będą w efektywnych dolarach. Przedterminowy wykup obligacyj na żądanie ich posiadaczy będzie dokonywany w złotych, według kursu ustalonego rozporządzeniem Ministra Skarbu.

Obligacje serji II mają wszelkie prawa papierów, posiadających bezpieczeństwo pupilarne.

Zezwolenie rządu rumuńskiego na tranzyt bydła polsk.

Rząd rumuński zezwolił na transport tranzytowy bydła polskiego w ilości 2 tys. sztuk miesięcznie, zastrzegając sobie następujące warunki przewozu: zwierzęta mają pochodzić z okolic całkowicie pozbawionych zarazy, stwierdzać to mają świadectwa weterynaryjne, dołączane do każdego transportu, każdemu takiemu transportowi towarzyszyć będzie urzędnik rumuńskich władz weterynaryjnych, któremu transportujący będzie płacił dziennie 200 lei djet. W czasie transportu nie wolno czegokolwiek wyrzucać z wagonów, z chwilą zaś przybycia do Konstancji, bydło transportowane pozostawać będzie pod opieką tamtejszego inspektoratu weterynaryjnego aż do chwili załadowania na okręty.

Handel polsko-niemiecki.

W pierwszem półroczu 1925 roku przywóz z Niemiec wynosił 356,8 miljonów złotych, czyli 59,5 miljonów złotych przeciętnie. W tym samym okresie wywóz z Polski do Niemiec wyniósł 328,3 miljonów zł czyli 54,7 milj. zł przeciętnie miesięcznie. Skutkiem zatargu gospodarczego polsko-niemieckiego, datującego się od lipca 1925 r., cyfry te, oczywiście, zmniejszyły się na niekorzyść Polski. Zauważyć jednak należy, że na podstawie danych statystycznych w pięciu miesiącach drugiego półrocza 1925 r. wywóz z Polski do Niemiec wykazał pod względem wartościowym tendencję wzrostu, a więc: lipiec dał nadwyżkę wywozu z Polski 12,5 milj., wrzesień nadwyżkę 17,7 milj. zł, październik 20,1 milj. zł, i listopad 23,2 milj. złotych.

Papiery wartościowe jako wadja i kaucje.

Władze i urzędy państwowe przyjmują papiery wartościowe jako wadja przy przetargach oraz kaucje na zabezpieczenie wszelkiego rodzaju umów, zaliczek i kredytów nie w pełnej wartości nominalnej, lecz tylko do pewnej ściśle określonej wysokości. Tę wartość depozytową papierów wartościowych ustalił ostatnio minister skarbu jak następuje: 8 proc. państw. pożyczka konwersyjna (nominalna wartość złotych 100) — 85 złotych; 6 proc. poż. dolarowa 1919—1920 r. (nom. wartość dolarów 100) — 300 złotych; 10 proc. poż. kolejowa (nom. wart. 100 zł w złocie) — 90 zł; 5 proc. poż. konwersyjna (nom. wart. 100 zł) — 40 zł; 5 proc. premjowa poż. dolarowa (nom. wartość dol. 5) — 25 zł; 8 proc. listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego (nom. wartość 100 zł w złocie) — 80 zł; 8 proc. listy zast. Państw. Banku Rolnego (nom. wartość zł 100) — 80 zł; 7 proc. listy zastawne t-wa kredytowego przemysłu polskiego (nom. funt. sterl. 1) — 15 zł; akcje Banku Polskiego (nom. wart. zł 100) — 75 zł.

Doradcze komitety przemysłowo-handlowe w województw.

Uznając potrzebę ścisłej koordynacji wysiłków władz rządowych i sfer gospodarczych, zmierzających do opanowania obecnego ciężkiego przesilenia, a to przedewszystkiem przez utrzymanie w ruchu zakładów przemysłowych i walkę z bezrobociem, Ministerstwo Przemysłu i Handlu zwróciło się do wojewodów z wezwaniem, aby w razie uznania celowości tego rodzaju akcji w podległych im województwach, organizowali miejscowe komitety przemysłowo-handlowe, jako organa doradcze, złożone z przedstawicieli organizacyj społecznych przemysłowo - handlowych (izb handlowo - przemysłowych, rzemieślniczych, związków przemysłowców, kupców i t. p.).

Zadaniem komitetów będzie omawianie gospodarczego położenia województw, informowanie władzy o istotnym stanie życia gospodarczego i towarzyszących mu objawach, obmyślanie środków, zmierzających do poprawy stosunków, zgłaszanie wniosków własnych, oraz wypowiadanie się o zamierzonych zarządzeniach władzy.

Rokowania handlowe polsko-niemieckie.

Zgodnie z zapowiedzią w dn. 25 stycznia r. b. odbyła się w Berlinie wymiana list, zawierających wzajemne żądania w zakresie celnym. Żądania niemieckie obejmują około pół tysiąca stawek polskiej taryfy celnej, a zniżki, których się Niemcy domagają, są bardzo wielkie, wahając się od ⅓ do $^1/_{12}$, a w kilku wypadkach nawet do $^1/_{30}$ $^1/_{40}$ części wysokości naszych ceł autonomicznych. Przytem Niemcy pojmują te zniżki jako ustalone w liczbach absolutnych, a nie procentowe.

Praca więc nad zbadaniem żądań niemieckich i uzgodnieniem ich z ochroną naszej wytwórczości przemysłowej i rolniczej z konieczności zajmie kilka tygodni czasu.

Do pracy tej będą powołani przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu przedstawiciele zainteresowanych działów naszej produkcji oraz zawodowych organizacyj przemysłowo-handlowych.

Pożyczka włoska.

Dnia 2 b. m. minister przemysłu i handlu inż. Klarner w towarzystwie urzędnika ministerstwa skarbu p. Taubego udał się do Medjolanu celem przeprowadzenia rokowań z „Banca Commerciale", w sprawie ułożenia się z tym bankiem co do uregulowania istniejącego pomiędzy nim a rządem polskim stosunku kredytowego, w związku z propozycjami, uczynionemi rządowi polskiemu przez Bankers Trust.

W Medjolanie p. Klarner spotka się zapewne również z przedstawicielami Bankers Trustu, zainteresowanymi w sprawie rokowań p. Klarnera z „Banca Commerciale".

Bilans Banku Polskiego.

Bilans Banku Polskiego z dn. 31 stycznia wykazuje zwiększenie zapasu złota o 48 tys. zł. Zapas walut i dewiz zmniejszył się o 2,5 milj. złotych brutto, wobec jednakże zmniejszenia się zobowiązań walutowych i reportowych o 4,6 milj. zł, zapas walut i dewiz netto wzrósł przeszło o 2 milj. złotych. Portfel wekslowy zwiększył się o 4,7 milj. zł, pożyczki, zabezpieczone papierami, wzrosły o 2,7 milj. zł. Zaliczki reportowe zmniejszyły się o 3,4 milj. zł, rachunki żyrowe i inne zobowiązania zmniejszyły się o 3,3 milj. zł. Obieg biletów bankowych zwiększył się o 7,6 milj. zł. Przyjęty do zapasu Banku stan monet srebrnych i bilonu wyraża się sumą 1,055 milj. zł. Stosunek procentowy pokrycia kruszcowego wynosi 39,25 proc. Inne pozycje większych zmian nie wykazują.

Rezolucja Zjazdu Izb Handlowych.

I.

Zjazd Izb Handlowych i Przemysłowych Rzeczypospolitej Polskiej wita z prawdziwem zadowoleniem podjęcie przez rząd akcji w kierunku gruntownej reorganizacji administracji publicznej w duchu celowej oszczędności zarówno państwa jak i samorządów, oraz ograniczenia gospodarczych funkcyj państwa do właściwych rozmiarów.

II.

Zjazd Izb Handlowych i Przemysłowych stwierdza z zadowoleniem, iż żądanie rozbudowy samorządu gospodarczego staje się hasłem głoszonem coraz powszechniej przez uświadomione sfery gospodarcze i zwraca się ponownie do Sejmu ustawodawczego z prośbą o jaknajrychlejsze załatwienie projektu ustawy o rozciągnięciu instytucyj Izb Handlowych na cały obszar państwa.

III.

Zjazd Izb Handlowych i Przemysłowych solidaryzuje się ze stanowiskiem obecnego rządu, który uznaje w pełni potrzebę przejścia od zmiennych i chwiejnych zarządzeń gospodarczych ubiegłej doby do rewizji zasad całej naszej polityki gospodarczej i koncepcji ustalonego racjonalnie planu gospodarczego.

IV.

Polskie Izby Handlowe i Przemysłowe, stojące najbliżej życia gospodarczego stwierdzają doniosły objaw budzenia się samopomocy gospodarczej i społecznej społeczeństwa i zwracają uwagę rządu na fakt ten, mogący stać się poważnym czynnikiem w programie sanacji.

V.

Zjazd wyraża gotowość najdalej idącej współpracy Izb Handlowych i Przemysłowych z rządem i czynnikami społecznemi nad konsolidacją stosunków gospodarczych na wewnątrz i na zewnątrz i nawiązaniem normalnych stosunków na zewnątrz i uważa, że współpraca ta przyczynić się może do podtrzymania zaufania społeczeństwa, jako pierwszego warunku osiągnięcia tak pożądanej stabilizacji waluty, a z nią sanacji całego naszego życia gospodarczego.

Wyroby firm krajowych, godnych polecenia:

Ceny ogłoszeń w dziale niniejszym wynoszą 20,— zł za 1 wiersz na rok 1926. — **Dla członków Związku Fabrykantów 50 % rabatu, przyczem każdy członek Związku ma prawo do bezpłatnego umieszczenia w dziale niniejszym ogłoszenia wielkości 2 wierszy;** opłata za każdy dalszy wiersz wynosi 10,— zł na rok 1926.

Aparaty cukrownicze
Spółka Akcyjna Budowy Kotłów Parowych i Maszyn „W. Fitzner i Gamper", Sosnowiec i Dąbrowa. Biuro Zastępcze w Poznaniu, Pocztowa 31, Tel. 53-44.

Apteczne wyroby
R. Barcikowski, T. A. w Poznaniu, ul. Składowa 13/18

Br. Machalla w Poznaniu ulica Jackowskiego 5-7.

Armatura
Spółka Akcyjna Budowy Kotłów Parowych i Maszyn „W. Fitzner i K. Gamper", Sosnowiec i Dąbrowa. Biuro Zastępcze w Poznaniu, Pocztowa 31, Tel. 53-44.

Władysław Jezierski, w Poznaniu, ul. Słowackiego 38. Przedstawiciel „SAM" Sp. Akc. Münstermann w Katowicach.

Artykuły piśmienne szkolne i biurowe
„Karton" T. z o. p. Poznań-Wilda Wybickiego 6, tel. 26 28.

Atrament
Zakłady Chemiczne „H e r o l d a" Z. Ciesielczyk, Poznań-Rataje.

Barwniki nietrujące
Domagalski i S-ka, Poznań, św. Marcin 34 i Garncarska 8.

Bielizna
P. Anflink w Poznaniu, Chwaliszewo 76.

Jan Ebertowski w Poznaniu, ulica Wroniecka 6/8.

K. Przybylski w Poznaniu, Stary Rynek 64.

W. Rakowski w Poznaniu, ul. Pocztowa 1.

Brykiety Górnośląskie
Zachodnio-Polski Syndykat Węglowy, Poznań, pl. Wolności 10.

Cegły
M. Czubek i S-ka., Tow. z o. p. w Poznaniu, ul. Gwarna 8.

Kąkolewski w Starem Domanczewie.

Cukierki
Edw. Litwiński, T. z o. p. w Poznaniu, ul. Warszawska 9/10,

Czekolada
„Goplana" Tow. Akc. w Poznaniu, ulica św. Wawrzyńca 28.

Dezynfekcyjne środki lyzol, kreolina
Wielkop. Wytwornia Chemiczna.

Drożdże
Lubońska Fabryka Drożdży, dawn. G. Sinner, Tow, Akc. w Luboniu.

Dębina stolarska, dębowe dykty
B. Bystrzycki, T. A., Orzechowo, powiat Września, specjalny jako taki jedyny w Polsce zakład dla przeróbki drzewa dębowego.

Druki
Drukarnia Katolicka w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 24.

Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu, Al. Marcink. 22.

Drukarnia Polska, Tow. Akc. w Poznaniu, ul. św. Marcina 70.

F. K. Ziółkowski i S-ka w Poznaniu, Górna Wilda 122.

Drukarnia Centralna w Śremie.

Drzewo
Poznańska Spółka Drzewna, T. A. w Poznaniu, ul. św. Marcina 52/53

Drzwiczki piecowe
Herzfeld & Victorius, Tow. Akc. Grudziądz.

Elektrotechn. artykuły
Zjednocz. Przedsiębiorstwa Elektryczne inż. K. Gaertig i S-ka w Poznaniu, ulica Pocztowa 26.

Esencje i etery owoc.
Domagalski i S-ka, Poznań, św. Marcin 34 i Garncarska 8.

Fartuchy
M. Garstecki w Poznaniu, Kozia 19.

K. Przybylski w Poznaniu, Stary Rynek 64.

Fabryka dywanów i chodników
„Wawel" w Poznaniu, plac Działowy 11.

Fabryka farb
Wielkopolska Fabryka Farb w Poznaniu, plac Wolności 17.

Fabryka fortepianów
K. Drygas w Poznaniu, plac Nowomiejski 9.

Fabryka obuwia
„Witbut" A. Witkiewicz w Poznaniu, ul. Wielka 20.

Fabr. kołder
St. Kroczyński w Poznaniu, Piekary 1.

Inowrocławka Fabr. Maszyn Rolniczych w Inowrocławiu.

Fabr. zamków i okuć
Jan Broda w Toruniu, ulica Koszarowa 13.

Fabryka maszyn
W. Lachowicz w Poznaniu.

Franciszek Gołąb w Koźminie.

Futra
F. Makowski w Lesznie.

Gazety
Kurjer Poznański, ul. św. Marcin 70.

Orędownik Wielkopolski, ulica św. Marcin 70.

„Postęp" w Poznaniu, ul. św Marcina 37.

Garbarnie
Poznańskie Zakłady Garbarskie w Poznaniu, Piotrowa 5.

Getry
Kałamajski, Stefan w Poznaniu, plac Wolności 6.

Guziki
„Carrosin" Fabryka Guzików w Poznaniu, ul. Wenecjańska 16/17.

Gips
Kopalnia i Przetw. Gipsu Tow. Akc. Wapno, pow. Wągrowiecki.

Herbata
Stefan Bilski w Poznaniu, Stary Rynek 80/82.

Instalacje
W. i St. Hedinger w Poznaniu, ul. św. Marcina 26.

Inżynierskie roboty
„Tri" Tow. Akc. w Poznaniu, ul. Grottgera 14.

Kanalizacja
L. Frankowski w Gnieźnie, ulica Lecha 10.

Kartony (pudełka)
Firma „Karton" T. z o. p. Poznań Wilda Wybickiego 6, tel. 26 28.

Kapelusze
„Kapelusz Polski" właśc. Bobowski w Poznaniu, Stary Rynek 76.

Konfekcja damska
Fr. Gałdyński w Poznaniu, ulica Pocztowa 33.

„Konfekcja Damska", Tow. Akc. w Poznaniu, ul, Wielka 27/29.

M. Kurowski, St. i J. Jaworscy w Poznaniu, St. Rynek 45.

M. Malinowski w Poznaniu, Stary Rynek 57.

K. Reimann i St. Cichocki w Poznaniu, ul. Wrocławska 5/6.

Szkudlarek i S-ka w Poznaniu, ul. Wrocławska 38.

J. Szuster w Poznaniu, Plac Działowy 5.

W. Wiśniewski w Poznaniu, Stary Rynek 53/54.

Konfekcja męska
K. Bogajewski w Poznaniu, Stary Rynek 60.

K. Lisiecki w Poznaniu, Stary Rynek 10.

Bracia Wesołek w Poznaniu, ul. Woźna 12.

Konstrukcje żelazne
Spółka Akcyjna Budowy Kotłów Parowych i Maszyn „W. Fitzner i K. Gamper", Sosnowiec i Dąbrowa. Biuro Zastępcze w Poznaniu, Pocztowa 31, Tel. 53-44

Konserwy owocowe i jarzynowe
W. i St. Radomscy, Tow. Akc. w Pleszewie.

Koperty
Edward Kręglewski, Tow. Akc. w Poznaniu, ul. Flisacza 8.

Kolejki polne
Raszewski i Pluciński w Poznaniu, ul. Przemysłowa 26.

Koks hutniczy
Zachodnio-Polski Syndykat Węglowy, Poznań, pl. Wolności 10.

Kotły parowe
Spółka Akcyjna Budowy Kotłów Parowych i Maszyn „W. Fitzner i K. Gamper", Sosnowiec i Dąbrowa. Biuro Zastępcze w Poznaniu, Pocztowa 31, Tel. 53-44.

Krawaty
Hałas i Kajetaniak w Poznaniu, ul. Wielka 10.

Lakiery
Wielkop. Wytwornia Chemiczna.

Likiery
„Akwawit" Tow. Akc. w Poznaniu, ul. Cieszkowskiego 5.

Hartwig-Kantorowicz, Tow. Akc. w Poznaniu Grochowe Łąki 6.

B. Kasprowicz w Gnieźnie.

Zakłady Przemysłowe „Winkelhausen" Tow. Akc. w Starogardzie.

Litograficzne druki
Drukarnia Katolicka, T. A. w Poznaniu. Al. Marcinkowskiego 24.

F. K. Ziółkowski i S-ka, Poznań, Górna Wilda 122.

Maszyny kowalskie
W. Staszewski w Pobiedziskach.

Maszyny młyńskie
„Młynotwórnia" Tow. Akc. w Rogoźnie.

Materace
„Matra" St. i W. Przydryga w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 142.

Maszyny rolnicze

H. Cegielski, Tow. Akc. w Poznaniu ul. Fr. Ratajczaka 16.
J. Dekowski w Środzie.
Głogowski i Syn w Inowrocławiu.
St. Górny, w Żninie.
Fr. Jaworski we Wrześni.
Antoni Jezierski w Czempinie
Konieczny Józef w Gnieźnie.
Kostrzyński Leon w Żerkowie.
Fr. Malinowski w Śremie.
Nitsche Józef w Poznaniu, ulica Wjazdowa 8.
Nitsche i S-ka w Poznaniu, ulica Kantaka 10.
Piotrowski i S-ka w Kruszwicy.
Samulski i S-ka w Pleszewie.
Związkowa Centrala Maszyn w Poznaniu ul. Wjazdowa 9.
St. Górny w Żninie.
M. Kornobis w Gostyniu.

Meble

Koronowska Fabr. Mebli w Ostrowie.
St. Skwierczyński w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 79.
Spółka Stolarska, Tow. Akc. w Poznaniu, Stary Rynek 46—47.

Mistrz ślusarski

Józef Burek w Poznaniu, Mylna 15.
Andrzej Linke w Poznaniu, ulica Mylna 18.

Mleczne preparaty

Mleczarnia Parowa i Preparaty z Mleka, Sp. Akc. w Buku.

Młynarskie przetwory

Hermannmühlen, Tow. Akc. w Poznaniu, Plac Wolności 17.
R. Sternicki w Poznaniu, ul. Składowa 11.
Młyn w Głównej „Cerealia" S. A w Poznaniu, ul. Mielżyńskiego 23.

Motory spalinowe

Motor Polski, Tow. Akc. w Żninie.

Mąka ziemniaczana

„Lubań" Fabryka Przetworów Ziemniaczanych, T. A. w Luboniu.

Mydła

„Ergasta" Fabryka Chemiczna w Starogardzie.
I. i S. Stempniewicz w Poznaniu, ul. Głogowska 55.
Wielkopolska Wytwornia Chem., Tow. Akc. w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 5.
Zakłady Chemiczne „Arta" w Poznaniu, ul. Druzbackiej 7.
Zakłady Chemiczne, Tow. Akc. w Głównej.
Henryk Żak w Poznaniu, ul. Bukowska 37.

Naczynia emaljowane (żeliwne i blaszane)

Herzfeld - Victorius, Tow. Akc. w Grudziądzu, ul. 3 Maja 9/14.

Narzędzia stolarskie

A. Wardziński w Nakle.

Nawozy sztuczne

Dr. Roman May, Tow. Akc. w Poznaniu, Plac Nowomiejski 4.

Obrabiarki

Spółka Akcyjna Budowy Kotłów Parowych i Maszyn „W. Fitzner i K. Gamper", Sosnowiec i Dąbrowa. Biuro Zastępcze w Poznaniu, Pocztowa 31, Tel. 53-44.

Obrabiarki do drzewa

„Herkules" w Gnieźnie, ul. Witkowska 6.
Samulski i S-ka w Pleszewie.

Obrabiarki do żelaza

„Wiepofana" Tow. Akc. w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 81.

Obuwie

„Brailem" w Inowrocławiu.
Centrala Skór, Tow. Akc. w Poznaniu, Grochowe Łąki 4.

Odlewy żeliwne

Drawska Lejarnia Żelaza i Fabryka Maszyn inż. L. Kembliński i S-ka w Poznaniu, ul. Wierzbięcice 14.
Herzfeld & Victorius, Tow. Akc. Grudziądz.

Olej

Olejarnia Szamotuły, Tow. Akc. w Szamotułach.
Wytłocznia Oleju w Pleszewie.

Oleje eteryczne

M. Domagalski i S-ka w Poznaniu, ul. Garncarska 8.

Opatrunkowe artykuły

A. Kolecki i Ska w Poznaniu, ul. Masztalarska 6.

Opakowania i kartonaże

F. K. Ziółkowski i S-ka, Poznań, Górna Wilda 122.

Opony gumowe

„Pneumatyk" Tow. Akc. w Poznaniu, ul. Fr. Ratajczaka 22

Papier

Wielkopolska Papiernia, Tow. Akc. w Bydgoszczy, ul. Gdańska 19.

Papierowe wyroby

K. Swierkowski w Pleszewie.
F. K. Ziółkowski i S-ka w Poznaniu, Górna Wilda 122.
„Karton" Sp. z o. o. w Poznaniu, ul. Wybickiego 6.

Perfumy

J. i S. Stempniewicz w Poznaniu ul. Głogowska 55.
„Syntetol" w Poznaniu, ul. Traugutta 6.
Henryk Żak w Poznaniu, ul. Bukowska 37.

Piece piekarskie

„Polski Piec" w Poznaniu, Sp.-A. Wielkie Garbary 49.

Piece żelazne

Herzfeld-Victorius, Tow. Akcyjne w Grudziądzu, ul. 3 maja 9-14.

Pokosty

Meller w Poznaniu, plac Wolności 17.
Wielkopolska Wytwórnia Chemiczna, Tow. Akc. w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 5.

Pługi parowe

Centrala Pługów Parowych, T. z o. p. w Poznaniu, ul. Piotra Wawrzyniaka 28/30.

Pompy

J. Kopczyński i S-ka w Poznaniu, ul. Łazarska 30.

Posadzka parkietowa

B. Bystrzycki, T. A., Orzechowo, powiat Września, specjalny jako taki jedyny w Polsce zakład dla przeróbki drzewa dębowego.

Piwo

Browar Kobylepole w Kobylepolu.
Browar Krotoszyński, Tow. Akc. w Krotoszynie.
Browar Huggera w Poznaniu, ul. Półwiejska 25.
Hurtownia Piw Jerzy Krzywoń w Poznaniu, Dąbrowskiego 28.

Proszek do prania

Wielkop. Wytwornia Chemiczna.

Przędza lniana

„Linum" Tow. Akc. w Lesznie.

Przybory tapicerskie

Przybory siodlarskie.
M. Pieczyński, Poznań, ul. Pocztowa 11.

Ramy stylowe

J. Skąpski w Poznaniu, pl. Wolności 3.

Rowery

„Inwentia" Tow. Akc. w Poznaniu, ul. Łazarska 6.

Rury zlewowe i kształtki

Herzfeld & Victorius, Tow. Akc. Grudziądz.

Samochody

„Brzeskiauto" T. A. w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 29.

Siatki druciane

A. Zwierzchowski i Ska Fabryki lin konopnych, stalowych oraz siatek i wyrobów drucianych, w Poznaniu i Czerwonaku, biuro ul. Kantaka 5, II. tel. 4007.

Sukno

Poznańska Fabryka Sukna w Poznaniu, Naramowice.
St. Grześkowiak w Gostyniu.
Bracia Plucinscy w Poznaniu, ul. Szamarzewskiego 43.
„Karossa" Józef Kielman w Poznaniu, ul. Niegolewskich 22.

Siatki żarowe

„Żar" Tow. Akc. w Nowym Tomyślu.

Skóry

Centrala Skór, Tow. Akc. w Poznaniu, Grochowe Łąki 4.
Parowa Garbarnia Jarczewski i Witecki w Poznaniu, Tama Berdychowska 6.

Zapalniki do motorów spalin

„Iskropol" Sp. Akc. w Poznaniu, Dolna Wilda 35.

Smołowc. przetwory

Dykiert i Marciniak w Poznaniu, Pl. Wolności 17.
Kocent i Goździewicz w Poznaniu, ul. Sew. Mielżyńskiego 23.
Wł. Stopa w Poznaniu, ul. 3 Maja 3a.
S. Wrzesiński w Poznaniu, Plac Wolności 18.

Soki owocowe

Domagalski i S-ka w Poznaniu, Św. Marcin 34 i Garncarska 8.

Superfosfat

Dr. Roman May, Tow. Akc. w Poznaniu, Plac Nowomiejski 4.

Szkło

W. Zborowski w Poznaniu, ulica Kozia 6.

Świece

„Cerania" Fabryka świec w Ostrowie..
M. Sobecki w Poznaniu, ulica św. Rocha 13.

Transport towarów

C. Hartwig, Tow. Akc. w Poznaniu, ul. Towarowa 20.

Wagony

H. Ciegielski, T.-A. w Poznaniu, ul. Fr. Ratajczaka 16.
„Wagon" Sp. Akc. w Ostrowie.

Wagi

Wł. Jezierski (przedstawiciel Fabryki Wag W. Hess w Lublinie) w Poznaniu, ul. Słowackiego 3.

Wełniane wyroby

Stawski i S-ka w Stęszewie.
„Tkanina" Tow. Akc. w Poznaniu, St. Rynek 51.

Węgiel kamienny

Zachodnio-Polski Syndykat Węglowy, T. z o. p. w Poznaniu, pl. Wolności 10.

Wina

H. Robiński w Poznaniu, św. Marcin 23.

Wódki

„Akwawit" Tow, Akc. w Poznaniu, ul. Cieszkowskiego 5.
Hartwig - Kantorowicz, Tow. Akc. w Poznaniu, Grochowe Łąki 6,
B. Kasprowicz w Gnieźnie.
Zakłady Przemysł. „Winkelhausen" Tow. Akc. w Starogardzie.

Zabawki

A. Wardziński w Nakle.

Zamki

„Ferropol" T. z o. p. w Poznaniu. św. Marcin 46.

Zakł. stolarskie

Zjednoczone Zakłady Stolarskie Witajewski, Wojciechowski w Poznaniu, ul. Wybickiego 13-14.
Robert Gaertner w Wolsztynie, ul. Strzelecka 2.

Zakł. precyz.-mechan.

Benon Semik w Poznaniu, ulica Głogowska 90.

Ziemiopłody

Fabr. Przetw. Ziemiopł. T. Garstecki w Wągrówcu.
„Este-Ra" właśc. St. Radajewski Poznań-Komandorja.